



GAZETA

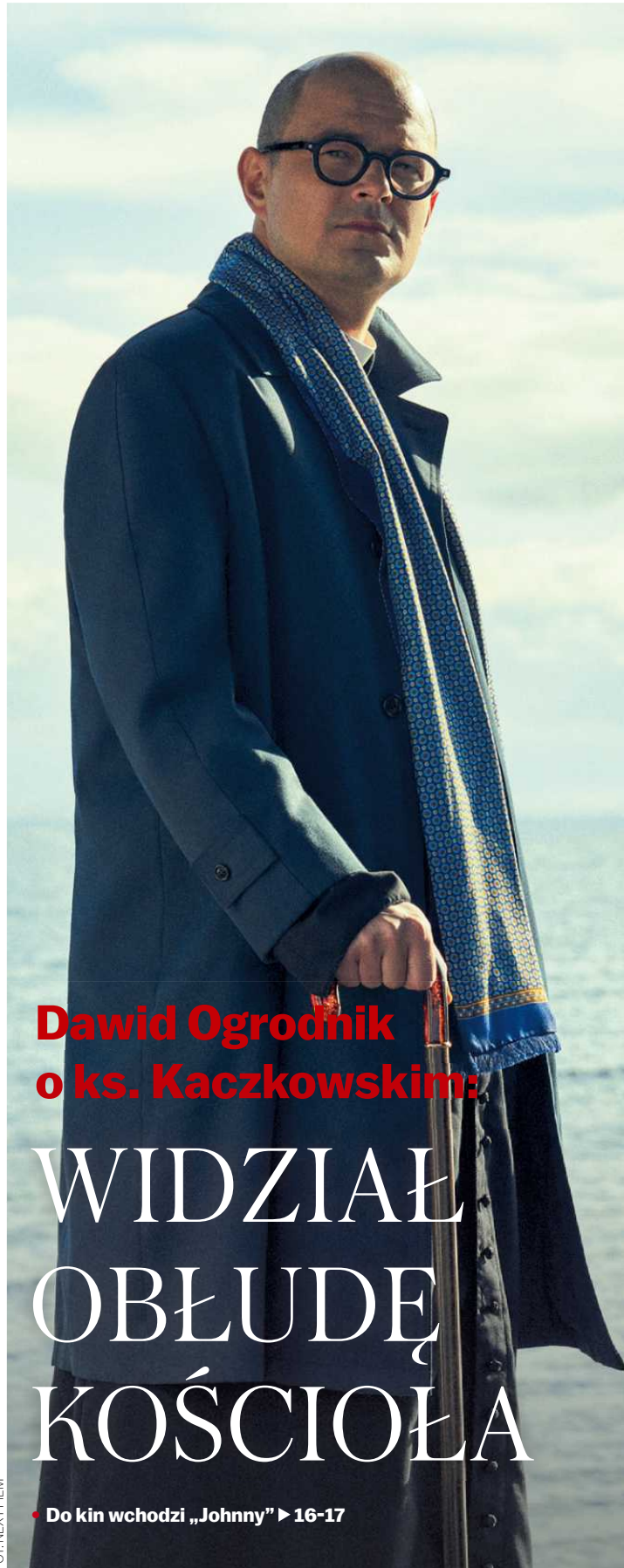
wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 23 września 2022 | Redaktorka prowadząca Joanna Chudzińska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 222.10110, 1

Nakład 140 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych



Dawid Ogrodnik
o ks. Kaczkowskim:

WIDZIAŁ
OBLUDĘ
KOŚCIOŁA

Do kin wchodzi „Johnny” ▶ 16-17

Po orędziu Putina

Ucieczka przed poborem

1,3 tys. osób aresztowano po trwających w wielu rosyjskich miastach protestach przeciwko mobilizacji. Rosjanie, by uciec z kraju, stoją w długich kolejkach na przejściach granicznych z Gruzją czy Mongolią

Bartosz T. Wieliński

W Kiachcie, w Buriacji na wschodniej Syberii, na drodze prowadzącej do przejścia granicznego z Mongolią stoi długi sznur rosyjskich samochodów osobowych. Z nagrań w mediach społecznościowych i z relacji lokalnych mediów wynika, że w kolejce stoją młodzi mężczyźni, którzy uciekają z Rosji przed poborem do wojska.

Długie kolejki ustawiły się też na przejściach granicznych z Gruzją i Kazachstanem.

Wielka branka

W środę rano prezydent Władimir Putin ogłosił w orędziu do narodu częściową mobilizację. By uzupełnić braki w wykrwawionych podczas walk w Ukrainie jednostkach, Kreml zamierza powołać pod broń 300 tys. rezerwistów. Zaraz po ogłoszeniu tej decyzji Rosjanie rzucili się kupować bilety lotnicze do Turcji, Armenii, Azerbejdżanu czy Gruzji, czyli krajów, które po nałożeniu przez Zachód sankcji za agresję na Ukrainę jeszcze przyjmują rosyjskie samoloty i nie wymagają od Rosjan wiz. Na pniu zeszły nawet bilety kolejowe do Mińska.

Dla mieszkańców Syberii to Mongolia jest najbliższym krajem, w którym mogą znaleźć schronienie przed komisją poborową. Trzeba się jednak spieszyć. W miastach Buriacji młodych ludzi policja wyciąga z zajęć na uczelniach i prowadzi przed komisje poborowe. W mniejszych miejscowościach na poborowych organizuje się łapanki.

Podobne sygnały dochodzą z całej Rosji. Pracownicy wielkich zakładów przemysłowych, którzy służyli w wojsku, a nawet brali udział w wojnie w Czeczenii dostali wezwania do jednostek. Poborowych w mieszkaniach nachodzą policjanci. Nic dziwnego, że ci, którzy mogą, chcą uciekać. Tym bardziej że dekret Putina wcale nie musi oznaczać tylko częściowej mobilizacji. Wydawana na uchodźstwie „Nowaja



FOT. N. ALEXANDER ZEMLIANICHENKO/AP

• Moskwa. Policja zatrzymuje protestujących przeciwko mobilizacji

Gazeta Europa” zwraca uwagę, że w dokumencie utajniono brzmienie jednego z punktów. Według źródeł redakcji w rosyjskich władzach zapisano tam, że mobilizacja ma dotyczyć nie 300 tys., ale miliona osób. To oznacza olbrzymią brankę.

Jedni uciekają, inni protestują. Demonstracje przeciwko mobilizacji przeszły w środę wieczorem m.in. przez Moskwę, Petersburg, Jekaterynburg, Irkuck, Tomsk. W porównaniu z antywojennymi protestami, które odbyły się pod koniec lutego, tuż po rosyjskiej agresji, liczba uczestników była mniejsza. Policja traktowała ich jednak tak sa-

mo brutalnie. Aresztowano 1,3 tys. osób. Władze chcą, by zatrzymani demonstranci byli od razu wysłani przed komisje poborowe i wcielani do wojska.

Pseudoreferenda

Tymczasem w piątek mają się rozpocząć zapowiadane w orędziu Putina pseudoreferenda na okupowanych terytoriach Ukrainy w sprawie przyłączenia ich do Rosji. Mają dotyczyć opanowanych jeszcze w 2014 r. terenów w obwodach ługańskim i donieckim, a także zajętych po 24 lutego obszarów Donbasu, Zaporozża i Chersońszczyzny.

Nie wiadomo, w jaki sposób zostanie zorganizowane głosowanie. Kremlowskie media opublikowały już rzekome wyniki badań społecznych, z których wynika, że olbrzymia większość mieszkańców podbitych ziem opowie się za aneksją.

Zachodni politycy zapowiedzieli, że wyników organizowanych przez Rosję „referendów” nie uznają. Ukraińcy przestrzegają zaś swoich obywateli, że udział w nich będzie traktowany jako przestępstwo „naruszenia integralności terytorialnej Ukrainy”. Grozi za to do pięciu lat więzienia. ●

• Rosyjska gra referendum w Ukrainie ▶ 10-11



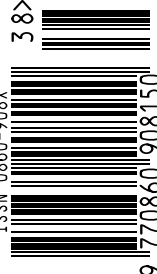
Ostatnie słowa i decyzje
Putina to nie są
działania przywódcy,
który jest pewien swojej
władzy i wyniku tej
wojny

ANNE APPLEBAUM
pisarka i dziennikarka
▶ Wyborcza.pl

TYLKO ZDROWIE

Nadciśnienie
tętnicze: objawy,
skutki, nowoczesne
leczenie ▶ 20-23

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Agnieszka
Kublik

Paradoks Kaczyńskiego

Mamy próbę „przefarbowania”. To jest kłamstwo niebywale, tak beczelne, że aż mózg staje, a słońcu wstyd świecić. Klaniano się [Rosji] od pierwszego przemówienia inauguracyjnego Donalda Tuska w Sejmie, gdzie mówił: chcemy się porozumieć z Rosją taką, jaka jest. Czyli wiedział, jaka ona jest – oświadczył w środę Jarosław Kaczyński na spotkaniu z wyborcami w Siedlcach.

I oskarżył Tuska o zamach smoleński: „Według mnie jest to w stu procentach udowodnione – [katastrofa była] zamachem smoleńskim. Zamach smoleński to oddanie śledztwa. (...) Dzisiaj najbezczelniej w świecie twierdzą, że wszystko było inaczej, a kiedy zostaje przeprowadzona oszukańcza akcja TVN-u w sprawie katastrofy smoleńskiej, to tamta strona wpada w trans szaleńczej radości, że Rosjanie niewinni, że Putin dobry”.

Wszystko to Kaczyński wyrzuca z siebie, gdy wyszły na jaw – dzięki reportażowi Piotra Świerczka „Siła kłamstwa” w TVN 24 – machlojki podkomisji Macierewicza z wynikami amerykańskiego raportu o katastrofie z 10 kwietnia 2010 r. Macierewicz wybiórczo użył jego fragmentów, by dowodzić, że doszło do zamachu, choć Amerykanie stwierdzili coś przeciwnego.

Zamach udowodniono w stu procentach? Jeśli – przyjmijmy na chwilę – raport Macierewicza rzeczywiście to potwierdza, to co się dziś z tym raportem dzieje? Nie jest nawet jasne, czy zatwierdził go szef MON Mariusz Błaszczak. Skoro zamach udowodniono, dlaczego państwo polskie nie chce ścigać Putina? Dlaczego



Prezes PiS w jednym zdaniu mówi o udowodnionym w stu procentach „zamachu smoleńskim” oraz o „ofensywie kłamstwa”. Tak, to ma sens

nie wystąpiło z oskarżeniem Rosji do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Rząd PiS zapowiadał skargę do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze – dlaczego jej nie wysłał? O pomoc w wyjaśnieniu katastrofy chciał prosić NATO – dlaczego tego nie zrobił?

A co do „przefarbowania”, to wciąż brzmią mi w uszach słowa Jarosława Kaczyńskiego z 9 maja 2010 r.: „Panie i Panowie, przyjaciele Rosjanie (...), 10 kwietnia tego roku doszło do wielkiej tragedii. Odruch współczucia i sympatii milionów Rosjan został przez Polaków dostrzeżony. Dziękujemy za każdą łzę, za każdy zapalony znicz, za każde wzruszające słowo. Są w historii takie momenty, które potrafią zmienić wszystko, które potrafią zmienić bieg historii. Mam nadzieję (...), że taki moment nadchodzi, że dojdzie do tej wielkiej potrzebnej zmiany – dla nas, dla naszych dzieci, dla naszych wnuków”.

Jak po tym wszystkim rozumieć słowa Kaczyńskiego wypowiedziane w Siedlcach? „Musimy nie pozwolić się okłamywać. To jest najważniejsze. I przekonywać innych, którzy dają się okłamywać, by okłamywać się nie dawali. Mamy w Polsce niebywałą wręcz ofensywę kłamstwa”?

Paradoks Kaczyńskiego: jednocześnie mówi prawdę i kłamie. ●

Iran

Parada przed mauzoleum Chomeiniego



FOT. VAHID SALEMI/AP

W 42. rocznicę wybuchu wojny iracko-irańskiej w Teheranie przed mauzoleum ajatollaha Chomeiniego, założyciela Republiki Islamskiej, odbyła się parada wojskowa. Wojna – zwana w Iranie „wojną narzuconą” – trwała od 22 września 1980 r. do 20 sierpnia 1988 r.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Frank szybuje

5.04

Zł
Tyle wczoraj rano kosztował frank szwajcarski. To bezprecedensowa sytuacja – kurs powyżej 5 zł zanotowano tylko raz, w 2015 r., gdy szwajcarski bank centralny zapowiedział, że nie będzie bronit kursu swojej waluty.

Dolar na fali, złoty słabnie ▶ 12

Roger Federer Pożegnalny mecz mistrza

Bóże, chroń króla – krzyczała okładka dziennika sportowego „L'Equipe”, gdy Federer 15 września ogłosił koniec kariery. Francuscy dziennikarze nie baczili na to, że kilka dni wcześniej umarła królowa Elżbieta II i przygotowywano uroczystości pogrzebowe. Nie wybuchł żaden skandal – wszyscy doskonale rozumieli, kto schodzi z kortów.

Dziś 41-letni Szwajcar rozegra ostatni mecz w karierze. Podczas Pucharu Lavera, towarzyskiego turnieju pełnego gwiazd, zagra w deblu, bo na pojedynek singlowy nie pozwalała mu już stan kolana. Jego partnerem będzie Hiszpan Rafael Nadal, największy rywal.



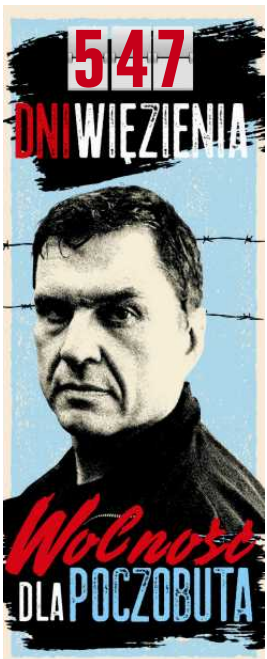
FOT. KIN CHEUNG / AP

Federer wygrał w singlu 20 turniejów wielkoszlemowych oraz 83 inne. Chociaż Nadal i Serb Novak Djoković w liczbie wygranych szlemów minimalnie go wyprzedzili, to Szwajcar pozostał największą ikoną tenisa. Nikt nie grał tak zjawiskowo jak on.

Iga Świątek niedawno opowiadała o spotkaniu z Sereną Williams, mówiąc: „Kiedy na nią patrzę, to zapominam, że jestem li-

derką rankingu. Myślę: »Wow, Serena«, i czuję się jak dziecko z przedszkola”. A jeden z amerykańskich dziennikarzy przypomniał ostatnio sytuację, gdy Williams (23 wygrane szlemy) dostała raketę tenisową od Federera. – Trzymała to jak skarb, schodząc z kortu – wspominał. – Wpatriwała się w nią, podziwiała. Jak kibic, który dostał nieoczekiwany podarunek. ▶ 24
Marek Deryło

Andrzej rysuje



Jutro w „Wyborczej”

Ale Historia

250. rocznica rozbioru Polski

We wrześniu 1772 r. wojska Rosji, Prus i Austrii wkroczyły na ziemie polskie i zaczęły ich okupację. Sprawa pierwszego rozbioru jest odległą historią, lecz niesie dziś dla nas ważne przesłanie.



Wysokie Obcasy

Czy pani boi się śmierci?

Maria Pakulnis o roli Hanki w filmie o księdzu Janie Kaczkowskim „Johnny”: – Pierwszy raz zagrałam staruszkę. To było istotne doświadczenie w wymiarze zawodowym i prywatnym.
Z aktorką rozmawia Dorota Wodecka

SKI team®

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W WOLNYCH
MEDIACH



**NIE ZWALNIAJ TEMPA
POSTAW NA CUBE**

SKORZYSTAJ Z
10 RAT RRSO 0%

**Szeroki wybór
modeli rowerów**

Hybrydowe, MTB,
Full Suspension, Gravel,
Turystyczne, Trekkingowe,
Szosowe, Miejskie

Damskie, Męskie,
Dziecięce

CUBE



Kupuj wygodnie na
www.skiteam.pl

ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek – Sobota **10:00 – 21:00**

Wszystkie Niedziele **11:00 – 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie

KATOWICE - NOWA LOKALIZACJA
ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Diagnostyka silników Bosch



Serwis amortyzatorów

Rząd pompuje zyski Orlenu

Po przejęciu Lotosu i PGNiG ten rok Orlen może zakończyć astronomicznymi zyskami. Ale proponowany przez KE podatek solidarnościowy może pozbawić profitów firmę, na której czele PiS postawił Daniela Obajtka.

Andrzej Kublik

Rządy państw Unii przygotowują się do negocjacji w sprawie pakietu działań antykrzyzowych w energetyce, które w zeszłym tygodniu zaproponowała Komisja Europejska. Mają one powstrzymać galopadę cen gazu i prądu wywołaną przez manipulacje Rosji na rynkach energetycznych – jak tłumaczyła szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Pakiet tych nadzwyczajnych działań obejmuje jednorazową „opłatę solidarnościową” z zysku za 2022 r. od firm zarabiających na paliwach kopalnych, których ceny w tym roku niebotycznie wzleciały.

Konkretnie według propozycji KE firmy z branży paliw kopalnych miałyby uiścić dodatkowy podatek od zysku za 2022 r., przekraczającego o 20 proc. średni zysk z trzech poprzednich lat (2019-21). Ów podatek ma wynieść co najmniej 33 proc. nadwyżki zysku.

Innymi słowy, oprócz zwykłego podatku CIT koncerny naftowe, gazowe i węglowe będą musiały oddać dodatkową daninę fiskusowi. Według szacunków KE rządy państw UE będą mogły w ten sposób zebrać co najmniej 25 mld euro i przeznaczyć te pieniądze na dopłaty do rachunków za energię dla niezamożnych ludzi.

Taki nadzwyczajny podatek solidarnościowy najmocniej w UE odczują PKN Orlen, a następnie hiszpański koncern Repsol i austriacki OMV – ocenili analitycy agencji ratingowej Fitch, poinformowała PAP.

Pompowanie wyników Orlenu

Takie przewidywanie nie dziwi.

Ten rok Orlen powinien zakończyć fantastycznym zyskiem. Głównie dzięki działaniom rządu, a przede wszystkim projektem fuzji z Lotosem i PGNiG, zatwierdza-



• Ten rok Orlen powinien zakończyć fantastycznym zyskiem. Głównie dzięki działaniom rządu, a przede wszystkim projektem fuzji z Lotosem i PGNiG FOT. SHUTTERSTOCK

nym przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego i wspieranym przez PiS.

W tym roku sprzedaż paliw w Polsce bije rekordy, chociaż rachunki za tankowanie są wysokie, a w okresie wakacyjnym ceny paliw były najwyższe w historii. Sprzyjały temu wprowadzone przez rząd ulgi: obniżka stawek akcyzy na paliwa, a przede wszystkim zmniejszenie z 23 do 8 proc. stawki podatku VAT od paliw. To ostatnie obniżyło ceny detaliczne paliw aż o 1 zł na litrze.

Jednocześnie w tym roku polskie rafinerie znaczną część paliw produkowały z ropy naftowej z Rosji, której ceny w tym roku są wyjątkowo niskie po napaści Rosji na Ukrainę. To dodatkowo zwiększa ich profity.

Miliardy od Lotosu

Jeszcze bardziej zyski Orlenu podbiją fuzje. Pierwsza – z Lotosem – już została sfinalizowana.

W pierwszym kwartale tego roku wynik EBITDA Lifo Grupy Lotos wyniósł 1,3 mld zł, ponad dwa razy więcej niż przed rokiem. A zysk netto sięgnął 1,2 mld zł, prawie cztery razy więcej niż przed rokiem.

Raportu za drugi kwartał Lotos już nie opublikował, bo niespełna tydzień wcześniej gdańską spółkę wykreślono z rejestru wskutek jej połączenia z Orlenem. Lotos zdążył jednak ogłosić szacunki, według których od kwietnia do końca czerwca wypracował wy-

nik EBITDA Lifo w wysokości aż 5,32 mld zł i aż 3,6 mld zł zysku netto.

Po fuzji te krociowe zyski zasilą konta Orlenu. Do tego doszło prawie 1,9 mld zł z zachowanego przez Lotos zysku netto za zeszły rok.

Na żądanie KE po fuzji Orlen ma sprzedać większość majątku Lotosu. Ma jednak na to termin mniej więcej do połowy grudnia. Jednak do tego czasu koncern kierowany przez Daniela Obajtka czerpać będzie pełne zyski z działalności Lotosu, zwłaszcza ze sprzedaży paliw w najważniejszym dla nafiary sezonie wakacyjnym. A to znaczy, że Orlen powinien wykazać fantastyczne zyski za trzeci kwartał tego roku, kiedy działał powiększony o cały Lotos.

Po późniejszej sprzedaży majątku Lotosu przychody i zyski Orlenu zaczną się kurczyć. Jednak jeszcze w ostatnim kwartale tego roku nie będzie to rzucać się w oczy, bo firma kie-

rowana przez Obajtka powinna wtedy księgować wpływy ze sprzedaży majątku Lotosu.

Gazowa fortuna

Jeszcze bardziej wyniki Orlenu podpompuje fuzja z PGNiG, którą firma kierowana przez Obajtka chce sfinalizować na przełomie października i listopada. Czyli jej skutki wywindują wyniki Orlenu za ostatni kwartał 2022 r.

PGNiG boryka się w tym roku z rekordowo wysokimi cenami gazu. Ale z pomocą koncernowi pospieszył rząd, obniżając – od stycznia do 8 proc., a od lutego do 0 proc. – stawki VAT od rachunków z gazowni dla gospodarstw domowych. Ponadto w tym roku wprowadzono ulgowe taryfy na ceny gazu dla gospodarstw domowych, a na rekompensaty za takie dostawy błękitnego paliwa po ulgowych cenach rząd przeznaczył 10 mld zł. Ponadto Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych za niemal 6 mld zł odkupiła obowiązkowe zapasy gazu od PGNiG. Rząd przyznaje też gwarancje spłaty kredytów, zaciąganych przez PGNiG, chroniąc w ten sposób koncern przed brakiem płynności.

Jednocześnie PGNiG korzysta na wysokich cenach gazu i ropy naftowej, zarabiając krocie na sprzedaży surowców z własnych złóż.

W pierwszej połowie tego roku wynik EBITDA grupy PGNiG wyniósł 11,9 mld zł, aż trzy i pół razy więcej niż przed rokiem, a zysk netto podwoił się, licząc rok do roku, do 4,8 mld zł.

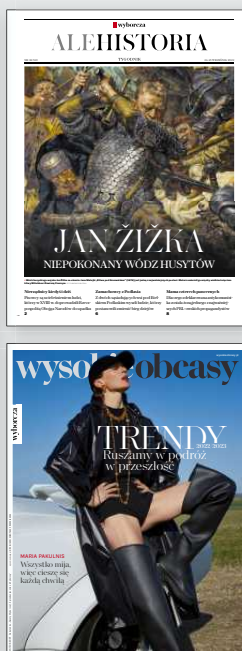
Pod względem EBITDA i zysku operacyjnego EBIT w pierwszej połowie tego roku PGNiG zdystansował Orlen. Gazowy koncern miał tylko nieco mniejszy zysk netto, który w przypadku Orlenu – jeszcze przed fuzją z Lotosem – wyniósł w tym okresie 6,5 mld zł.

W razie sfinalizowania fuzji z PGNiG grube miliardy złotych zysków gazowego koncernu także zasilą kasę Orlenu.

I teraz jest zagadką, czy rząd premiera Mateusza Morawieckiego wykorzysta plany KE, aby podatkiem solidarnościowym zgolić nieco te nadzwyczajne zyski Orlenu. Czy też rząd PiS będzie próbować włożyć kij w szprychy solidarnościowych planów KE, aby zostawić grube miliardy wpompowane do kasy firmy kierowanej przez Daniela Obajtka.

Obrona interesów Orlenu nie byłaby łatwa, bo plan ochrony UE przed kryzysem energetycznym ma być przyjęty większością głosów. A większość państw Unii może go poprzeć, aby nie pogrążyć się w długach na ochronę obywateli przed energetyczną drożyzną. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Papież Franciszek

Dlaczego nie obchodzi go Ukraina?

Czesi nie umieją walczyć?

Poznajcie Jana Žižkę

Plaster na codzienne smutki

czyli trendy w modzie 2023



Kod do fragmentu książki „Johnny. Powieść o księdzu Janie Kaczkowski” na wyborcza.pl

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



Tajlandia – zwiedzanie i plażowanie

Kto chciałby zwiedzić Tajlandię? Oto wyprawa, podczas której zobaczysz Bangkok, przepłyniesz rzeką Kwai, spędzisz noc w tropikach i dotrzesz na plażę marzeń.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przylot do Bangkoku. **Dz. 3** Bangkok. Zwiedzanie miasta ze świątynią Wat Pho, rejs po kanałach (po tajsku Klong) i wycieczka rowerowa). **Dz. 4** Bangkok – Targ na torach – rzeka Kwai, przejazd Koleją Śmierci. **Dz. 5** Rzeka Kwai. Rejs do Parku Narodowego Sai Yok. **Dz. 6** Rzeka Kwai – Ayutthaya. **Dz. 7** Ayutthaya – Chanthaburi. Plantacja pieprzu i zwiedzanie miasta. **Dz. 8** Chanthaburi – Koh Chang. Las namorzynowy, podróż wzdłuż wybrzeża i prom na wyspę Koh Chang. **Dz. 9 – 14** Odpoczynek na Koh Chang. **Dz. 15** Koh Chang – wylot do Polski. **Dz. 16** Przylot do Polski.

16 dni | Wylot z Warszawy 22/02 2023 | **8.698,-**



WYKŁAD
ONLINE



Rejs Hurtigruten
29/09/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



Rejs po Renie: Kolonia, Amsterdam i Bazylea

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Frankfurtu. Transport autokarem do Kolonii, zakwaterowanie na statku i wyptynięcie w rejs. **Dz. 2** Amsterdam, Holandia. Rejs kanałami z przewodnikiem (dodatkowo płatne). **Dz. 3** Nijmegen, Holandia. Spacer po hanzeatyckim Nijmegen. **Dz. 4** Kolonia, Niemcy. Spacer po starym mieście, Katedra oraz degustacja piwa (dodatkowo płatne). **Dz. 5** Koblenca, Niemcy. Zwiedzanie miasta oraz wjazd kolejką linową do twierdzy Ehrenbreitstein. Dolina Loreley. Wycieczka w Rüdesheim am Rhein (dodatkowo płatna). **Dz. 6** Mannheim, Niemcy. Piesza wycieczka po Mannheim lub dodatkowa wycieczka do Speyer (opcjonalnie). **Dz. 7** Kehl, Niemcy. Strasburg, Francja. Możliwość zwiedzania średniowiecznego miasta wpisanego na listę UNESCO (opcjonalnie). **Dz. 8** Kembs/ Francja lub Bazylea/ Szwajcaria. Zwiedzanie Bazylei. Wyjazd na lotnisko, powrót do Warszawy.

8 dni | Wyloty z Warszawy 28/05, 15/09 2023

7.998,-



Viva Mexico!

Moc niezapomnianych wrażeń: świątynie i piramidy, piękna przyroda, uroczyste kolonialne i unikalna kultura meksykańskich Indian: Azteków, Majów i Zapoteków.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Mexico City. **Dz. 2** Mexico City. Zwiedzanie miasta, Muzeum Antropologiczne i dom Fridy Kahlo. **Dz. 3** Przylot Mexico City – Villahermosa i przejazd do Palenque. **Dz. 4** Palenque i słynne ruiny miasta Majów. **Dz. 5** Palenque – San Cristóbal de las Casas. Krótki spacer po mieście. **Dz. 6** San Cristóbal de las Casas. Wizyta u indiańskiego plemienia Chamula i Zinacantan. **Dz. 7** San Cristóbal de las Casas – rejs w Kanionie Sumidero – Tehuantepec. **Dz. 8** Tehuantepec – destylarnia Mezcal - lokalne rękodzieło – Oaxaca. **Dz. 9** Oaxaca i kompleks świątynny na świętej górze Zapoteków Monte Albán. **Dz. 10** Oaxaca - Puebla. Spacer po urokliwym Starym Mieście wpisanym na listę UNESCO. **Dz. 11** Puebla – Mexico City. Zwiedzanie Teotihuacan – świętego miasta kultur prekolumbijskich. Powrót do Polski. **Dz. 12** Przylot do Polski.

12 dni | Wyloty z Warszawy 23/11 2022, 15/02, 09/11 2023

od **8.998,-**



Hurtigruten – rejs wzdłuż norweskich fiordów do Arktyki

Program wycieczki: **Dz. 1** Przylot Warszawa - Oslo. Zwiedzanie stolicy Norwegii. **Dz. 2** Przejazd pociągami przez największy płaskowyż Europy, następnie słynną koleją widokową Flåmsbanen oraz rejs po najpiękniejszym norweskim fiordzie Nærøfjorden. **Dz. 3** Trasa Stalheimsleiva i zwiedzanie Muzeum Ludowego w Stalheim, a następnie przejazd do Bergen. **Dz. 4** Bergen. Zwiedzanie miasta i początek wspaniałego rejsu na pokładzie statku Hurtigruten. **Dz. 5** Ålesund - perła secesyjnej architektury. Rejs wzdłuż fiordu Geirangerfjord. **Dz. 6** Trondheim. Zwiedzanie miasta oraz katedry Nidaros - najważniejszego centrum pielgrzymkowego w pierwszej stolicy Norwegii. **Dz. 7** Bodø. Przekroczenie koła podbiegunowego i rejs po Lofotach wzdłuż majestatycznego fiordu Trollfjorden. **Dz. 8** Tromsø-wrota Arktyki. Zwiedzanie miasta: starówka, Katedra Arktyczna i Muzeum Polarne. **Dz. 9** Honningsvåg. Przylądek Północny Nordkapp - 71 stopień szerokości geograficznej północnej i rejs po Morzu Barentsa. **Dz. 10** Kirkenes. Powrót do Warszawy

10 dni | Wylot z Warszawy 11/07 2023

15.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW36

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Wybory we Włoszech

Prawica chce zdobyć Rzy

W niedzielę we Włoszech władzę przejmie najpewniej prawica, a stanowisko premiera obejmie liderka flirtujących z neofaszyzmem Braci Włoskich. Jak wpłynie to na sytuację w Europie i wsparcie Zachodu dla Ukrainy?

Bartosz Hlebowicz

KORESPONDENCJA Z FLORENCJI

Ostatnie przedwyborcze sondaże – z początku września – sugerują, że Włosi dokonali już wyboru. Centroprawicowa koalicja, w skład której wchodzi Liga Matteo Salvini, Bracia Włoscy Giorgii Meloni i Forza Italia Silvio Berlusconi, może liczyć na 41-46 proc. głosów. Centrolewicowa koalicja skupiona wokół Partii Demokratycznej ma poparcie ok. 30 proc. głosujących Włochów, a populistyczny Ruch 5 Gwiazd – 12-15 proc. Zaledwie 5-6 proc. poparcia uzyskuje w sondażach najbardziej prounijna centrowa koalicja, której współprzewodzi były premier Matteo Renzi.

Włosi idą do przyspieszonych wyborów, bo w lipcu od dotychczasowego premiera Maria Draghiego odwróciły się trzy spośród pięciu głównych partii tworzących jego rząd jednolitości narodowej. Jako jedną z możliwych przyczyn wskazywano niechęć Ruchu 5 Gwiazd i Ligi do przekazywania broni Ukrainie, czego premier był gorącym orędownikiem. Oficjalnie podawane powody były jednak zupełnie inne i brzmiały nieco absurdalnie.

– Przyczyną upadku rządu była niezgoda Ruchu 5 Gwiazd na budowę spalarni śmieci w Rzymie. Brzmi to śmiesznie, ale jest tragiczne. Ruch 5 Gwiazd odczuł wówczas wielką satysfakcję, bo nie odgrywał w rządzie istotnej roli – komentuje prof. Mauro Campus, specjalista od stosunków międzynarodowych z uniwersytetu we Florencji. Paradoksalnie to właśnie Ruch stracił na wyborach najwięcej – dotąd był bowiem najliczniejszą siłą w parlamencie, bez której nie sposób było zawiązać koalicji. Wyborcy odwrócili się jednak od partii, która nie umiała stworzyć jasnego przekazu co do swojej politycznej pozycji.

Także prof. Vittorio Mete, politolog z florenckiego uniwersytetu, ocenia, że powody rozpadu koalicji jednolitości narodowej były prozaiczne. – Politycy niechętnie zrzekają się władzy na rzecz rządów technicznych i jak tylko mogą, próbują ją odzyskać. Salvini już latem 2019 r. próbował doprowadzić do skrócenia kadencji. Wówczas mu się nie udało, bo posłowie nie zgromadzili jeszcze odpowiedniego stażu, by nabyć prawo do dożywotniej renty po ukończeniu 65 lat. By tak się stało, parlament musiał trwać do 24 września. Wybory odbędą się następnego dnia...

Meloni po stronie Ukrainy

Mario Draghi, były szef Europejskiego Banku Centralnego, jako premier od początku należał do najostrzejszych krytyków rosyjskiej inwazji i skłonił parlament do wyrażenia zgody do przesyłania broni Ukraińcom,



choć wspierający go Matteo Salvini paktował jednocześnie potajemnie z ambasadorem Rosji, a z Kremlm łączyły go wieloletnie relacje. 21 września, podczas swojego ostatniego wystąpienia na forum Zgromadzenia Generalnego ONZ, Mario Draghi zapewnił, że „Włochy pozostaną z Unią i NATO” i utrzymają „twarde stanowisko” wobec Putina.

W walce o wsparcie dla Ukrainy Draghi miał nieoczekiwanego sojusznika – pozostających jako jedyna duża partia poza rządem Braci Włoskich, skrajnie prawicowego konkurenta Ligi. Giorgia Meloni zastrzegła zarazem, że zbieżność poglądów na sprawę ukraińską nie jest dostatecznym powodem, dla którego miałyby ratować rząd.

W potencjalnej prawicowej koalicji po wyborach to właśnie Bracia Włoscy mają rozgrywać pierwsze skrzypce, a Meloni typowana jest na premiera. 9 września liderka BW wysłała swojego doradcę Adolfo Urso (w nowym rządzie ma zostać szefem służb specjalnych) do Kijowa, gdzie rozmawiał on z Adriem Jermakiem, szefem gabinetu prezydenta Zelenskigo, o „nowym pakiecie wsparcia dla obrony ukraińskiej”. Niecały tydzień później Urso polecił do Waszyngtonu, by przekonać sojuszników z USA o proatlantyckiej orientacji Braci.

Ambasada Rosji na trzy dni przed wyborami zamieściła zdjęcia Putina z najważniejszymi włoskimi politykami i opatrzyła je podpisem: „Jest wiele rzeczy, o których pamiętamy”

– Nasza postawa wobec Ukrainy przesądza o naszych sojuszach. Jeśli Włochy wyłamią się ze swoich sojuszków, dla Ukraińców nic się nie zmieni, ale dla nas bardzo dużo – mówiła Meloni na spotkaniu wyborczym 4 września. Problematiczne są jednak jej wybory sojuszników w Europie – do najbliższych należy premier Węgier Viktor Orbán, nazywany koniem trojańskim Putina w UE.

Pozostałe partie w prawicowej koalicji patrzą na wojnę zupełnie inaczej. Salvini zapewnia wprowadzić, że pod wpływem ataku na Ukrainę zmienił zdanie co do Putina i nie uważa go już za „najwybitniejszego męża stanu na świecie”, ale powtarza, że trzeba znieść nałożone na Rosję sankcje.

O zmianę frontu w sprawie Ukrainy może być o tyle łatwiej, że temat ten nie emocjonuje już tak silnie społeczeństwa. – Nawet okrucieństwa, które wychodzą na jaw i są dokumentowane przez dziennikarzy, nie wstrząsają zbyt mocno włoską opinią publiczną. Jest powszechne oburzenie, ale na tym koniec – przyznaje prof. Mete, dodając, że dużo bardziej drażnią Włochów pośrednie konsekwencje wojny: „inflacja, rosnące rachunki, niepewność”.

O tym, jak uważnie patrzy na włoskie wybory Rosja, świadczy bezprecedensowy gest ambasady tego kraju we Włoszech. Na trzy dni przed wyborami zamieściła ona zdjęcia Putina z niemal wszystkimi najważniejszymi włoskimi politykami z ostatnich lat i opatrzyła je podpisem „Jest wiele rzeczy, o których pamiętamy”. To, co formalnie było wyrazem głębokich więzi Rosji z Włochami bez względu na wybory polityczne, zostało w Rzymie odczytane jednoznacznie: jako przestroga, że Rosja ma na wielu polityków „haki”.

Trzy spojrzenia na integrację europejską

Drugą płaszczyzną, na której można spodziewać się dużych zmian we Włoszech, jest stosu-

nek do Unii Europejskiej. Za gwaranta związków z Europą chce robić nieco nieoczekiwanie stary przyjaciel Putina Silvio Berlusconi, który zapowiedział wprost, że jeśli nowy rząd zrezygnuje z proeuropejskiego kursu, jego partia opuści koalicję. Obecny kształt UE kontestują jednak pozostałe prawicowe partie – Liga i Bracia Włoscy.

Rozłam w koalicji w stosunku do Unii widać w europarlamencie. Forza Italia Berlusconi należy do Europejskiej Partii Ludowej, podobnie jak Platforma Obywatelska. Liga Salvini należy do ugrupowania Tożsamość i Demokracja, gdzie jej partnerami są m.in. Zjednoczenie Narodowe Marine LePen i skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec. Marine LePen należy do głównych sojuszników Putina w Europie, wiadomo też, że przyjmowała z Kremla pieniądze.

Bracia Włoscy wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością oraz hiszpańską partią Vox tworzą w Europie grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Są niechętni głębszej integracji unijnej, a Meloni powtarza, że UE zagraża tożsamości Włochów. Najprawdopodobniejsza przyszła premier podkreśla też, że konstytucyjne zapisy uznające nadrzędność unijnych traktatów nad prawem włoskim to sprawa, „o której należy dyskutować”.

– Partie które przechodzą z opozycji do rządu, mają tendencję do łagodzenia swoich pozycji i zdają sobie sprawę, że muszą przestrzegać międzynarodowych ograniczeń – ocenia jednak prof. Anna Bosco, redaktor czasopisma naukowego „South European Society and Politics” – Berlusconi już wypowiedział się za Europą, a Salvini próbuje wyczołgać się ze swoich zapamiętywań na Putina.

– Jesteśmy na szczęście zbyt mocno zakotwiczeni w naszych sojuszach z NATO i Wspólnotą Gospodarczą, by dało się doprowadzić do dużej zmiany w ciągu jednej

Wybory we Włoszech

m



• **Giorgia Meloni, Silvio Berlusconi i Matteo Salvini – liderzy prawicowej koalicji, która najpewniej przejmie władzę we Włoszech**

FOT. ANDREW MEDICINI/AP

kadencji – wtóruje jej prof. Campus – Zmieni się jednak pozycja negocjacyjna Włoch. Pamiętamy zdjęcia z pociągu do Kijowa z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem, prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i premierem Włoch Mario Draghim. Jakoś nie widzę w tym towarzystwie Meloni. Straciliśmy, jeśli chodzi o rząd, potężnego negocjatora i nietuzinkową postać. ●

wyborcza.pl

• **Więcej na Wyborcza.pl**

Przyszła premier Włoch?

Giorgia Meloni od niewygodnych poglądów

Liderka Braci Włoskich i najbardziej prawdopodobna kandydatka na premier Włoch Giorgia Meloni urodziła się w 1977 r. w robotniczej dzielnicy Rzymu – Garbatelli. Ojciec opuścił jej matkę, gdy Giorgia i jej dwa lata starsza siostra były jeszcze małymi dziećmi.

Polityką interesowała się od wczesnej młodości. W wieku 15 lat Giorgia zapisuje się do Fronte della Gioventu, młodzieżowej przybudówki postfaszystowskiego Włoskiego Ruchu Socjalnego, co w swojej autobiografii („Io sono Giorgia” – Jestem Giorgia) przedstawia jako akt buntu: „Nie podoba mi się podążanie za większością. Z niewygodnymi poglądami zawsze mi było lepiej”. I jeszcze: „W tym środowisku każdy był odpowiedzialny za pozostałych. Wszyscy byliśmy dla siebie rodziną”.

Autobiografia Meloni ukazała się w maju 2021 r. i w kilka tygodni dotarła na szczyt bestsellerów, doczekując się pięciu wydań. Meloni stara się w niej przedstawić jako zdeteminowana liderka osiągająca kolejne stopnie kariery w zdominowanym przez mężczyzn świecie polityki. Jako dziewiętnastolatka została przewodniczącą partyjnej młodzieżówki Azione Studentesca, dwa lata później dostaje się do rady Rzymu, następnie do krajowej Izby Deputowanych, której zostaje wicemarszałkinią. W 2008 r., w wieku 31 lat, zostaje najmłodszym ministrem w historii Włoch, obejmując resort ds. młodzieży w rządzie Berlusconi.

21 grudnia 2012 r. zakłada Braci Włoskich, jedno z ugrupowań wyrosłych na gruzach Sojuszu Narodowego Gianfranca Finiego. Wreszcie – 28 września 2020 r. – zostaje przewodniczącą Europejskiej Partii Konserwatorów i Reformatorów.

Meloni przekonuje w autobiografii, że nie jest eurosceptyczką, a jedynie chce, by Europa była „związkiem wolnych narodów europejskich, ufundowanym na tożsamości”

Meloni przekonuje w autobiografii, że nie jest eurosceptyczką, a jedynie chce, by Europa była „związkiem wolnych narodów europejskich, ufundowanym na tożsamości”, w przeciwieństwie do „obecnej Unii, będącej nieokreśloną tożsamością w rękach tajemniczych biurokratów, którzy pragnęliby pominąć, czy wręcz usunąć, tożsamości narodowe”.

W krajowej polityce sprzeciwia się całkowicie nadawaniu obywatelstwa dzieciom migrantów, nawet jeśli zostały urodzone we Włoszech i chodzą do włoskich szkół, nie znając innego języka niż włoski. Meloni wzywa też do rozwiązania kryzysu migracyjnego poprzez blokadę morską Półwyspu Apenińskiego, bez względu na koszty.

Meloni często mówi też o „naturalnej rodzinie”, która powinna być oparta na małżeństwie złożonym z mężczyzny i kobiety, choć sama żyje w związku pozamałżeńskim. W parlamencie zwalczała (skutecznie) projekt ustawy przeciw homofobii. W czerwcu wzbudziła aplauz publiczności homofobicznym przemówieniem na wiecu zaprzyjaźnionej partii Vox w Madrycie, w którym

zapowiadała walkę z „lobby LGBT” i „ideologią gender”.

Marco Tarchi, politolog z Uniwersytetu we Florencji, analizując przyczyny wzrostu popularności Meloni, napisał („Domani”, 20 września): „Lewica i media z lenistwa lub braku lepszego pomysłu powtarzają do znudzenia zarzuty o brunatność i faszystowskie ciągoty ugrupowań Akessona, Le Pen czy Meloni. Ale anachronizm w analizie naukowej nie pomaga w wyjaśnianiu dynamiki politycznej. Strasznie neonazistowskimi korzeniami Szwedzkich Demokratów czy faszystowskimi źródłami Braci Włoskich na nikim nie robi wrażenia. Słuchając ich w telewizji, ludzie nie widzą reinkarnacji Hitlera i Mussoliniego. Bracia Włoscy zrezygnowali z wielu tonów populistycznych i postawili na nacjonalizm-konserwyzm jako odtrutkę na progresywność i kosmopolityzm. Wydaje się, że im się to opłaciło”.

– Bracia Włoscy krytykują elity i UE, ale to raczej strategia, by pokazać się jako formacja polityczna, która troszczy się o los zwykłych ludzi. Sprzeciw wobec „możnych tego świata” opłaca się politycznie – ocenia prof. politologii Vittorio Mete, autor książki „Antypolityka”. – Nie sądzę, aby demokratyczny charakter Włoch był zagrożony. Oczywiście, postawy eurosceptycznej utrzymywanej w opozycji nie da się odrzucić nagle. Dlatego prawdopodobne jest, że ewentualny rząd centroprawicowy przyjmie bardziej krytyczne stanowisko wobec UE, zwłaszcza w odniesieniu do bardzo widocznych i silnie odczuwanych we Włoszech kwestii, takich jak imigracja. ●

Bartosz Hlebowicz

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zamawiający: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.

Przedmiot zamówienia: odnowienie wsparcia w opcji Software Assurance na posiadane przez Bank licencje Microsoft

Siedziba zamawiającego:
Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa

Określenie sposobu uzyskania Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia:
za pośrednictwem poczty elektronicznej przesyłając zapytanie na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl.

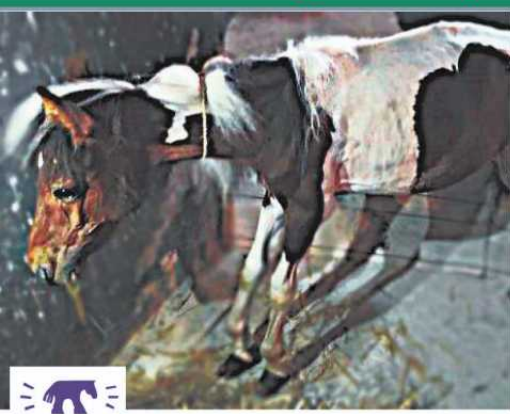
Wadium: Nie jest wymagane

Miejsce i termin składania ofert:
Oferta powinna zostać złożona za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl w formie spakowanego pliku zabezpieczonego hasłem do dnia 29.09.2022 r. do godz. 15:00. Tytuł e-maila powinien zawierać następującą informację „PRZETARG – Na odnowienie licencji Microsoft”.
Hasło do pliku należy przestać na wskazany przez Zamawiającego numer telefonu w dniu 29.09.2022r. o godzinie 15:30. W treści wiadomości należy wpisać nazwę Firmy i hasło.

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa
z dopiskiem „PRZETARG – na odnowienie licencji Microsoft”.



Znęcali się nad zwierzętami!



Wolontariusze Schroniska Pegasus ratują dwie klacze nad którymi znęcał się człowiek! Żrebica Aksamitka cierpiąca miesiącami, gdyż lekarz weterynarii nie pozwalał odebrać jej kator. Siwa Makadamia ma poparzoną połowę ciała - na jej skórę nałożono silnie żrący środek!

Podczas interwencji w 2021 r. z koszmarnego gospodarstwa aktywiści odebrali kucyki o półmetrowych kopytach, próbowali ocalić również Aksamitkę. Niestety, ale zostali zablokowani przez LEKARZA WETERYNARII. Podważył ich opinie, iż żrebie wymaga natychmiastowego przewiezienia do szpitala dla koni. Przekonał policję, że poda witaminy i wszystko będzie dobrze. Właściciel został skazany za znęcanie się nad kucami ale sąd nie odebrał mu pozostałych zwierząt! W tym czasie Aksamitka umierała w oborze. Aktywiści dostali się do niej. Żróbka ma silne przykurcze, jest skrajnie wygłodzona, ma blizny po odleżynach, nie widziała światła, żyła na własnych odchodach. W związku z niedawną sprawą w sądzie tym razem udało im się natychmiast przewieźć żrebie do schroniska. Przed nią wielomiesięczne leczenie i kilka operacji.

W tym samym czasie wolontariuszy poproszono o interwencję w sprawie poparzonej chemicznie Makadamii. Siwka miała zmianę na udzie, w szkółce jeździeckiej postanowiono się jej pozbyć wypalając środkiem żrącym! Kłacz cierpiąca niewyobraźalnie, próbowała zdjąć z siebie ból uderzając w to miejsce ogonem, niestety w ten sposób rozniosła środek na pół ciała! W dramatycznym stanie trafiła do kliniki. Dziś albo fundacja spłaci dług za operację i zajmie się koniem dalej, albo właścicielka (by pokryć choć część kosztów) sprzeda kłacz do rzeźni. Spłacenie długu za życie to ponad 15 000 złotych, do tego dalsza terapia.

W imieniu pokrzywdzonych przez ludzi niewinnych zwierząt apelujemy do Państwa o pomoc! Koniom nie przysługuje żadne wsparcie od administracji, ich życie jest w rękach zwykłych ludzi!

Fundacja Instytut Empatii - Schronisko Pegasus
konto: 09 1140 2004 0000 3502 7983 1182
www.pegasus.org.pl
Agata Geilke tel. 791 563 010



Iwona Szpala
Paweł Wroński

Gowin, były wicepremier, lider Porozumienia i do połowy 2021 r. koalicjant PiS, miałby wrócić do politycznego obiegu. Promotor Gowina – były prezydent Bronisław Komorowski – widzi Porozumienie jako część bloku konserwatywnego z Polską 2050 i PSL, co miałyby oznaczać dwie opozycyjne listy.

Cała historia z Gowinem rozgrywała się w politycznych kulisach. Do wtorku. Tego dnia liderzy opozycji zjechali na spotkanie „Bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO” organizowane przez byłych prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego. I zobaczyli, że wśród panelistów siedzi Jarosław Gowin, jako jeden z liderów opozycji.

„Na Gowina uparł się Komorowski”
Zaproszenie szefa Porozumienia było sporym zaskoczeniem, niektórzy dowiedzieli się o składzie prelegentów niedługo przed rozpoczęciem uroczystości. Reagowali różnie. Np. część polityków Lewicy wyszła przy wystąpieniu Gowina.

Platforma została, Donald Tusk wprowadził Gowina wysłuchał, ale demonstracyjnie spoglądał gdzieś w bok albo ponad głowę prelegenta.

– No i Gowin będzie nam tłumaczył, co jest moralnie dopuszczalne co nie, będzie wyznaczał linie podziału – szeptał scenicznie jeden z polityków PO wśród publiczności.

Potem posypały się cierpkie komentarze. O tym, że jeśli promocja Gowina się przedłuży, będą musieli politycznie zareagować. Na razie obserwują, bo wiadomo – opozycji nie jest potrzebna kolejna sprzeczka. Pomyśl, by Gowin dołączył do liderów opozycji, nazywali „fatalnym”, przypominali jego konserwyzm, ideologiczne spory w Platformie. I premiera Donalda Tuska, który w pierwszej kadencji PO-PSL musiał się nieustannie zmagać z kierowaną przez Gowina frakcją konserwatywną, która „nie godziła się na to i na tamto”.

Politycy Lewicy, m.in. Anna Maria Żukowska, zaatakowali na Twitterze za to, że uczestniczyli w spotkaniu z Gowinem, tłumaczyli się, że na jego obecność uparł się Bronisław Komorowski.

Były prezydent mówił w TOK FM: – Można pamiętać politykom same złe rzeczy. A można starać się pamiętać to, co zrobili dobrze. Gdybyśmy chcieli tak rozliczać polityków z różnych zmian, meandrow politycznych, to co? Będziemy Millera rozliczali za to, że był w Samoobronie? Giertycha, że w Lidzie Polskich Rodzin? Radka Sikorskiego, że był

Opozycja krzywi się na Gowina

Jarosław Gowin i jego ludzie na listach obozu demokratycznego – do takiego scenariusza namawia były prezydent Bronisław Komorowski. – My z Gowinem? Nigdy – mówią nie tylko politycy PO, ale też zwolennicy Hołowni.

ministrem w PiS, Pawła Kowala itd.? No bez sensu. Trzeba jakąś abolicję ogłosić.

– Roli byłych prezydentów w bieżącej polityce bym nie przeceniał. Doświadczenie pokazuje, że jest żadna – uważa polityk Platformy. – Owszem, zorganizują konferencję, podejmą inicjatywę, wystąpią na konwencji, coś tam sensownego podpiszą, ale na tym się kończy. To ludzie bez zaplecza, bez własnego elektoratu.

„Gowin jest politycznym bankrutem. Na własne życzenie”

Uaktywnił się także sam lider Porozumienia. Niechętnym odpowiedział: – Nie dziwię się krytycznym głosom ze strony polityków Lewicy, bo ja też nie widzę się z nimi na jednej liście. Polityków Platformy Obywatelskiej przestrzegalbym natomiast przed tego typu sekciarskim myśleniem. Taka postawa w prostej drodze może prowadzić do ich trzeciej porażki z Prawem i Sprawiedliwością – stwierdził w rozmowie z portalem Interia.

– Gowin mocno zabiega o przychyłność Platformy, głosuje z opozycją, chciał być na Campusie Polska, przymila się, ale nie znajduje zrozumienia. Nasz elektorat uważa go za ciało obce i zdrajcę. Nie ma mowy, by Donald Tusk zgodził się na jego start ze wspólnej listy – słyszymy.

Tyle że list miałyby być więcej. Problem startu Jarosława Gowina pod sztandarem opozycji staje się więc równie istotny jak to, ile tych list ostatecznie będzie.

On sam mówi Interii, że częścią opozycji czuje się już ponad rok. – O tym, czy Porozumienie jest w opozycji, czy jednak nie, będzie decydowało samo Porozumienie, a nie politycy innych formacji.

– Gowin jest dziś politycznym bankrutem na własne życzenie – ocenia polityk PO. – Gdyby opuścił Zjednoczoną Prawicę w chwili, gdy postawił się wyborom kopertowym, byłby w zupełnie innym miejscu. On wtedy naprawdę zaskoczył Kaczyńskiego, ale nie wycofał się. Tkwił z nim jeszcze przez rok, dał się ograbić z ludzi, z wiarygodności, któ-

W Platformie Obywatelskiej zaczyna dominować pogląd, że albo zjednoczą się na listach wszystkie partie, albo Platforma wystartuje sama, na swój rachunek i samodzielnie będzie walczyła o wygraną z PiS

◀ **Władysław Kosiniak-Kamysz, lider PSL, Szymon Hołownia, lider ruchu Polska 2050, i Jarosław Gowin, prezes Porozumienia, na środowym spotkaniu „Bezpieczeństwo wschodniej flanki NATO” organizowanym przez byłych prezydentów: Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

ra miał w 2020 r., gdy był o krok od porzucenia obozu Jarosława Kaczyńskiego.

Posel PO Bartłomiej Sienkiewicz tak podsumowuje sytuację na Twitterze: „Niech Jarosław Gowin idzie w przyszłych wyborach z PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza. Ich obu decyzja. I niech głosujący rozstrzygną, czy to dobre rozwiązanie. Tylko nie mieszajcie w to Platformy Obywatelskiej, to nie nasz wybór”.

Ale nasi rozmówcy twierdzą, że cała ta historia może jeszcze bardziej skomplikować sytuację po stronie opozycji. I doprowadzić do samodzielnego startu Platformy Obywatelskiej, co w publicznych wypowiedziach już wcześniej sugerował Donald Tusk.

W PO zaczyna bowiem dominować pogląd, że albo zjednoczą się na listach wszystkie partie, albo PO wystartuje sama, na swój rachunek i samodzielnie będzie walczyła o wygraną z PiS.

W PSL pamiętają Kukiza i Mejzę

Prezydent Bronisław Komorowski, któremu ostatnio blisko do PSL, powtarza, że widzi blok konserwatywno-centrowy między lewicowo-liberalną PO a prawicowym PiS.

I nie jest jedynym promotorem politycznej współpracy z Porozumieniem i Jarosławem Gowinem. Już w maju, gdy Koalicja Polska przyjmowała nowego koalicjanta – Centrum dla Polski, którego liderem jest konserwatywa Ireneusz Raś, polityk wyrzucony z Platformy – była mowa o Porozumieniu. Raś przekonywał, że w Koalicji Polskiej jest miejsce dla drużyny Gowina.

Jak słyszymy, najlepsze relacje były wicepremier ma z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, liderem ludowców, którzy zbudowali Koalicję Polską.

Kosiniak-Kamysz dobrze zna Gowina z Krakowa, panowie się przyjaźnią. Gdy ważyły się losy „wyborów kopertowych” i odejścia Gowina ze Zjednoczonej Prawicy, negocjatorem był m.in. Kosiniak-Kamysz.

Jak słyszymy w PSL, lider uważa, że Porozumienie byłoby cenne dla Koalicji Polskiej. Gdy od tego przekonuje, zaraz dostaje pytanie od młodszych działaczy: „A ile głosów przysporzy nam Gowin?”.

Rzecznik partii Miłosz Motyka podkreśla, że żadne decyzje nie zostały podjęte. W PSL wciąż pamiętają, jak skończyło się zaproszenie na listy Pawła Kukiza, który okazał się piątą kolumną PiS, czy Łukasza Mejzę, formalnie samorządowca. Ludowcy chwalili się po wyborach dobrym wynikiem, ale szybko się okazało, że część posłów została politycznie skorumpowana przez PiS.

Michał Kobosko z Polski 2050 deklaruje, że nie ma żadnych porozumień o wspólnym starcie z Porozumieniem Jarosława Gowina. I nie daje takiemu conceptowi wielu szans. Mówi, że na razie jego partia szykuje się na samodzielną start.

Kilku posłów PL2050 protestuje przeciwko próbom „wsadzania PL2050 Gowina w brzuch”.

– A czy Gowin jest politykiem opozycji? – pyta jeden z posłów PL2050? – Dla naszego elektoratu wejście z nim w koalicję byłoby w najwyższym stopniu niezrozumiałe. To jest dla nich człowiek, który powinien odpokutować, że przez jedną kadencję wraz z PiS niszczył Polskę, polską konstytucję i polskie życie publiczne.

Inny poseł sugeruje, że Gowin lub jego ludzie mogliby wystartować do Senatu w okręgach, gdzie przewagę ma raczej PiS. – Gowin miał w środowisku konserwatywnym PO wielu zwolenników, ale gdy przeszedł do PiS, już ich nie ma. Nie ma też ich wśród wahających się wyborców PiS – kto na niego będzie głosował? – pyta polityk Polski 2050. ●

Świadek stanie się podejrzanym?

Arcybiskup Marek Jędraszewski może dostać zarzuty za ukrywanie informacji o księdzu molestującym pacjentkę szpitala. Wskazuje na to tryb, w jakim – według źródeł „Wyborczej” – został przesłuchany.

**Wojciech Czuchnowski
Jarosław Sidorowicz**

– Arcybiskup został przed przesłuchaniem pouczonego w trybie art. 183 kodeksu postępowania karnego – informuje nas źródło znające szczegóły postępowania. Do przesłuchania Marka Jędraszewskiego doszło w ubiegły piątek. Jak podał tvn24.pl, krakowski hierarcha nie musiał stawiać się w siedzibie prokuratury. Prokurator z protokolantką przyjechali do kurii i tam przeprowadzili czynność.

Art. 183 kpk mówi, że „świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe”. Tego typu pouczenie stosuje się w przypadku świadków, którzy w toku śledztwa mogą dostać status podejrzanego. Chodzi o to, by ich zeznania mogły być potem wykorzystane procesowo i by byli świadomi, że składając je, mogą też zaszkodzić sobie.

Zapytaliśmy prokuraturę o przesłuchanie metropolity. Krakowscy śledczy odmawiają jednak jakichkolwiek informacji. Rzecznik pro-

kuratury ograniczył się do lakonicznej odpowiedzi. – Śledztwo, którego dotyczy zapytanie, pozostaje na biegu, a w jego toku w dalszym ciągu wykonywane są czynności procesowe. Po zgromadzeniu całości materiału dowodowego zostanie podjęta końcowa decyzja merytoryczna – napisał nam prokurator Janusz Hnatko, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Źródła w prokuraturze potwierdzają nam wcześniejsze doniesienia mediów, że do przesłuchania abpa Jędraszewskiego doszło w siedzibie archidiecezji i to prokurator pofatygował się do kościelnego dygnitarza. – Nie ma w tym nic szokującego, prokuratorzy jeżdżą na przesłuchania świadków na drugi koniec Polski – słyszymy w krakowskiej prokuraturze.

Ale sposób przesłuchania w trybie wspomnianego przepisu kpk nie jest już tak typowy.

„Osoba w kręgu zainteresowań śledczych”

– Przesłuchanie z uprzedzeniem o możliwości odmowy odpowiedzi na pytanie, która może narazić na odpowiedzialność, świadczy o tym, że ta osoba jest w kręgu zaintereso-



• **Abp Marek Jędraszewski**

FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Źródła w prokuraturze potwierdzają nam wcześniejsze doniesienia mediów, że do przesłuchania abpa Jędraszewskiego doszło w siedzibie archidiecezji i to prokurator pofatygował się do kościelnego dygnitarza

wania śledczych i pod uwagę brana jest możliwość potencjalnego postawienia zarzutów – mówi nam krakowski prokurator z wieloletnim doświadczeniem w najpoważniejszych sprawach karnych.

– W teorii przesłuchanie z takim uprzedzeniem jest wskazówką, że dzisiejszy świadek może w przyszłości zmienić swój status na podejrzanego. Oczywiście część prokuratorów generalnie słucha świadków z wykorzystaniem tego przepisu, nie stawiając im potem takich zarzutów. Ale mimo wszystko to jest sygnał, że oskarżyciel bierze pod uwagę taką możliwość, bo są dzisiaj takie materiały, które mogą dawać przypuszczenie, że dopuścił się przestępstwa – dodaje doświadczony adwokat karnista.

Sprawa, w której toczy się śledztwo, dotyczy molestowania przez jednego z duchownych starszej pacjentki z niepełnosprawnością w szpitalu w Suchej Beskidzkiej. Kapłanem był tam ksiądz Kazimierz K. Zdarzenie miało miejsce w 2017 r. Duchownego zastano w sytuacji, gdy dotykał półprzutomną pacjentkę w sposób wzbudzający podejrzenia o molestowanie. Gdy sprawa ujrzała światło dzienne, szpital zerwał z kapłanem współpracę.

Jaka kara za zaniechanie powiadomienia o przestępstwie?

Ks. Kazimierz K. był kapłanem w kilku ośrodkach: ZOZ Sucha Beskidzka (Szpital Maków Podhalański), Szpitalu Specjalistycznym im. L. Rydygiera w Makowie Podhalańskim, Zakładzie Długotermino-

wej Opieki Medycznej im. św. Katarzyny Sieneńskiej oraz w DPS w Makowie Podhalańskim. „Podstawą decyzji o rozwiązaniu umowy były wątpliwości związane z postawą księdza kapłana w stosunku do pacjentów, dbałość o dobro pacjentów i spokój ich rodzin” – tłumaczyła Monika Wróblewska-Polak, rzecznika prasowego ZOZ Sucha Beskidzka.

Kierownictwo Oddziału Medycyny Paliatywnej w Makowie Podhalańskim informację związaną z nieprawidłową usługą kapłana przekazało stronie kościelnej 23 kwietnia 2017 r. A za pośrednictwem proboszcza parafii w Makowie Podhalańskim informacja została również przekazana kurii metropolitalnej w Krakowie. Tyle że jak ustalili dziennikarze Radia RMF FM, prokuratura o sprawie została powiadomiona dopiero w lutym zeszłego roku. Powodem było zainteresowanie mediów całą sprawą.

Z ustaleń radia wynikało, że w sierpniu 2017 r. abp Marek Jędraszewski zwolnił księdza K. z posług kapłańskich w placówkach służby zdrowia. Duchowny przeszedł do parafii w Bachowicach w gminie Spytówce pod Wadowicami.

Prokuratura bada teraz, dlaczego tak późno zawiadomiono organy ścigania o całej sprawie. Za zaniechanie powiadomienia o przestępstwie grozi kara do trzech lat więzienia. ●

LIGHT MOVE FESTIVAL

FESTIWAL KINETYCZNEJ SZTUKI ŚWIATŁA

23-25.09.2022

PRZEBUDZENIE_AWAKENING

Organizator: FUNDACJA LUX PRO MONUMENTIS

Partner Główny: KŁOZ

Logo: LIGHTMOVEFESTIVAL

Logo: LIGHT_MOVE_FESTIVAL

WWW.LMF.COM.PL

ORGANIZATOR: FUNDACJA LUX PRO MONUMENTIS

PARTNER GŁÓWNY: KŁOZ

PARTNER: ŁÓDZKIE CENTRUM WYDARZEŃ

OLAVOGA

ŁÓDŹ

ANGORA

Lasy Państwowe

MECENAS PROJEKTU: PORSCHE, SELGROS

PATRONAT HONOROWY: PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI, POLSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

PATRONAT MEDIALNY: ANGORA, eska

PARTNER STOWARZYSZONY: Teatr Wielki w Łodzi, FOTOGRAFIA, Dom w Łodzi, PROGRESSIVO, manufaktura

Rosyjska gra referendum w Ukrainie

Pseudoreferenda na okupowanych przez Rosję terytoriach nie wpłyną na przebieg wojny, Ukraina zamierza dalej walczyć i odzyskać swoje ziemie. Są raczej odpowiedzią Rosji na własne porażki na froncie.

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

Nagła decyzja w sprawie pseudoreferendów na okupowanych przez Rosję terytoriach jest prawdopodobnie efektem niedawnych sukcesów ukraińskiej armii w obwodzie charkowskim.

Ukraińska kontrofensywa wyzwoliła niemal całe terytorium obwodu, a linia frontu przesunęła się na wschód, w kierunku obwodu ługańskiego. Wywołało to zaniepokojenie wśród miejscowej kolaboracyjnej władzy i jej rosyjskich kuratorów.

20 września okupacyjne władze w obwodach ługańskim i donieckim (tereny samowłańczych separatystycznych Republik Ludowych: Donieckiej – DRL – i Ługańskiej – ŁRL), chersońskim i zaporoskim podały więc informację o przeprowadzeniu między 23 a 27 września referendum. Tak długie „głosowanie” tłumaczą kwestiami bezpieczeństwa.

Dzień później prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin ogłosił mobilizację, co tylko potwierdziło, że niemal po siedmiu miesiącach wojny agresor nie jest w stanie zrealizować swoich celów. Putin w przemówieniu poparł referenda; mówił przy tym o wy-

zwoleniu mieszkańców spod władzy „ukraińskich neonazistów”. A okupowane terytoria nazwał „historycznymi ziemiami Noworosji”.

– Nie mamy żadnego moralnego prawa oddać bliskich nam ludzi na rozerwanie przez katów. Nie możemy nie odpowiedzieć na ich szczere pragnienie samodzielnego określenia ich losu. Poprzemy decyzje o ich przyszłości, które uchwalą mieszkańcy DRL i ŁRL, obwodów chersońskiego i zaporoskiego – powiedział Putin.

Referenda i przyłączenie tych terenów do Rosji pozwolą Kremlowi uzasadnić dalszą wojnę, tym razem w obronie terytorium Federacji i potrzebę przeprowadzenia mobilizacji.

Pseudoreferenda mają długą historię

O referendum mówiło się już od kilku miesięcy. Najpierw, wiosną, pojawiły się informacje o przygotowaniach do referendum na okupowanych obszarach obwodów charkowskiego i zaporoskiego. Scenariusz miał być podobny do tego z maja 2014 r. na części terytorium obwodu donieckiego i ługańskiego. Dzięki nim Rosji udało się wtedy stworzyć marionetkowe republiki, które zresztą nie były przez nią oficjalnie uznane aż do lutego 2022 r. Dopiero trzy dni przed inwazją



na Ukrainę ich kierownictwo oficjalnie poprosiło o to Kreml. Putin zrobił to i 24 lutego jego armia zaatakowała Ukrainę.

We wtorek w trybie nadzwyczajnym tzw. Rada Ludowa ŁRL ogłosiła, że podjęto decyzję o głosowaniu w sprawie przyłączenia do Rosji w dniach 23-27 września. Po chwili to samo uczyniła Rada Ludowa DRL. Tego samego dnia dołączyły do nich władze okupacyjne obwodu charkowskiego i zaporoskiego. Pojawiła się też informacja, że proces „głosowania” ma organizować Centralna Komisja Wyborcza FR.

„Natychmiastowe referendum to krymski scenariusz i to va banque” – napisała na Twitterze propagandystka i szefowa telewizji RT Margarita Simonian.

Pod koniec lutego 2014 r. Kreml wprowadził swoje wojska na terytorium Krymu, a 16 marca odbyło się referendum w sprawie przyłączenia go do Rosji. Rezultatu nie uznała większość państw świata i żadna organizacja międzynarodowa. Niemniej według Moskwy zamknęło to kwestie przynależności półwyspu do Federacji.

Szef MSZ Siergiej Ławrow, komentując teraz referenda, stwierdził, że „narody odpowiednich terytoriów” mają prawo do samookreślenia. A „rosyjska specjalna operacja” ma im pomóc w zadecydowaniu o swoim losie.

Simonian, pisząc o „scenariuszu krymskim”, zaznaczyła również, że jakiegokolwiek uderzenia w terytoria, które w wyniku referendum staną się częścią Rosji, oznaczać bę-

da wojnę z nią Ukrainy i NATO. A to „rozwiąże Moskwie ręce pod każdym względem”.

Również były prezydent, a obecnie zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew zagroził „wykorzystaniem wszystkich sił obrony” w przypadku ataku na jej terytorium.

Ukraińcy: Zagrożenie można likwidować tylko siłą

Rok 2022 to jednak nie 2014, kiedy świat został zaskoczony rosyjskimi działaniami na Krymie i nie potrafił odpowiednio zareagować. Dziś ich przeprowadzenie nie zmienia sytuacji Ukrainy, która broni się od 24 lutego przed rosyjską agresją.

„Tak wygląda strach przed porażką. Wróg boi się, prymitywnie manipuluje. Ukraina rozwiąże kwestię rosyjską. Zagrożenie można likwidować tylko siłą” – napisał na Telegramie szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak.

Jego doradca Mychajło Podolak dodał, że „propagandowe idee” Rosji nie grają żadnej roli i nie zmieniają istoty wojny.

„Chersoń, Krym, Donieck i Ługańsk – były i są ukraińskie według prawa międzynarodowego. Odpowiednio kontynuujemy deokupację tych terytoriów w wojenny sposób, niezależnie od tego, jaka flaga byłaby tam wieszona” – napisał Podolak.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba również stwierdził, że przeprowadzenie pseudoreferendów na okupowanych terytoriach niczego nie zmienia. „Rosja jak była, tak i pozostaje agresorem, który nielegalnie okupuje część ukraińskich ziem. Ukraina ma pełne prawo wyzwalać swoje terytoria i będzie nadal to robiła, cokolwiek by nie mówiono w Rosji” – podkreślił.

Wicepremier ds. reintegracji terytoriów okupowanych Iryna Wereszczuk w komentarzu dla agencji RBK-Ukraina stwierdziła, że rezultaty „głosowania” nie będą miały żadnego znaczenia prawnego. „Nasze siły zbrojne odpowiedzą na wszystkie te referenda” – dodała Wereszczuk. I wezwała pozostających na okupowanych terytoriach mieszkańców do ignorowania ich i niepoddawania się szantażowi.

Jednocześnie wskazała, że zgodnie z prawem stanu wojennego osobom biorącym udział w organizacji pseudoreferendów grozi od pięciu do dziesięciu lat więzienia. Obywatele Ukrainy, którzy wezmą w nich udział, mo-

Wiceprzewodniczącemu Rady Miasta Gdyni

Marcinowi Wołkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

ŚP

red. Tomasza Wołka

dziennikarza, pisarza i komentatora sportowego

składają

Wojciech Szczurek
prezydent Gdyni

Joanna Zielińska
przewodnicząca Rady Miasta Gdyni

radni Miasta Gdyni

wiceprezydenci:
Katarzyna Gruszecka-Spychala, Michał Guć, Bartosz Bartoszewicz i Marek Łucyk

oraz

Rafał Klajnert
sekretarz Miasta Gdyni

www.niekrologiwyborcza.pl/34206017

Szef MSZ Siergiej Ławrow, komentując referenda, stwierdził, że „narody odpowiednich terytoriów” mają prawo do samookreślenia. A „rosyjska specjalna operacja” ma im pomóc w zadecydowaniu o swoim losie



◀ **Prorosyjscy wolontariusze rozdają mieszkańcom gazetki i ulotki zachęcające do udziału w referendum. Ługańsk, Ukraina, 22 września 2022 r.**

FOT. AP

gą podlegać karze do pięciu lat więzienia za „naruszenie integralności terytorialnej kraju”.

Putin i Miedwiediew wciąż straszą
Dmitrij Miedwiediew już wcześniej straszył Ukrainę i świat użyciem broni nuklearnej – w przypadku ataku na „rosyjski Krym”. Ale Ukraińcy najpierw zatopili krążownik „Moskwa”, okręt flagowy stacjonującej na półwyspie Floty Czarnomorskiej, a potem uderzyli tam w kilka obiektów wojskowych.

Teraz Putin znowu straszy świat użyciem broni nuklearnej w przypadku ataku na jej „nowe terytoria”. Tyle że Ukraińcy już pokazali, że nie można ich zastraszyć.

„Oni [Kreml] oczekują rezultatów 1938 roku. Zamiast tego otrzymają rezultat Hitlera 1945 roku” – głosi oświadczenie ministerstwa obrony, które porównało rosyjską inicjatywę do anshlusu Austrii dokonanego przez Rzeszę Niemiecką. ●

Kreml po raz kolejny okłamał Rosjan

Putin chce zmobilizować milion ludzi

Dziennikarze niezależnej „Nowej Gazety Europa” ujawnili w czwartek, że z podpisane go przez Putina dekretu o „częściowej mobilizacji” wynika, że władze zamierzają zmobilizować nie „do 300 tys. obywateli”, ale nawet milion.

„Wielokrotnie zwiększali próg, aż w końcu zatrzymali się na milionie” – przekazał redakcji informator z administracji prezydenta, dodając przy tym, że początkowo ministerstwo obrony domagało się utajnienia całej treści dekretu. Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow kategorycznie temu zaprzeczył, ale dziennikarze twierdzą, że taką liczbę ma wskazywać jedyny utajniony punkt dokumentu, który od samego początku budził w Rosjanach wiele wątpliwości.

O świcie na front

Z doniesień niezależnych mediów wiadomo, że w części rosyjskich regionów władze, zobowiązane do zmobilizowania konkretnej liczby osób, zabrały się do swoich nowych obowiązków z wielką gorliwością. Lokalna redakcja „Ludzie Bajkału” informowała, że pierwsi zmobilizowani mieszkańcy Buriacji zostali zabrani na szkolenia w czwartek o świcie, zaledwie kilka godzin po otrzymaniu wezwania.

Z kolei w Ulan Ude, stolicy regionu, w ramach „częściowej mobilizacji” policja zabrała z zajęć co najmniej kilkudziesięciu studentów. Na nagraniach opublikowanych przez dziennikarzy The Insider widzimy, jak młodzi mężczyźni wyprowadzani są grupami z zajęć, a następnie prowadzeni do autobusów.

Obrońcy praw człowieka nagłaśniają, że w Buriacji i obwodzie amurskim do wypisywania wezwań, a także ich roznoszenia, nierzadko w środku nocy, „zatrudnieni” zostali m.in. nauczyciele, którym wręczono w tym celu listy osób podlegających mobilizacji. Z tego powodu w części szkół regionu, jak opisuje The Insider, odwołano lekcje. Władze noszą się też z zamiarem całkowitego odwołania pierwszych lek-

cji, by w godzinach porannych szkoły mogły służyć za „punkt informacji dla mobilizowanych”.

Obrończyni praw człowieka Wiktorija Maładajewa z organizacji Wolna Buriacja poinformowała, że w wioskach regionu przeprowadzane są masowe obławki.

W ciągu pierwszej doby od ogłoszenia „częściowej mobilizacji” w Jakucji, obwodzie samarskim, Dagestanie i Tatarstanie wprowadzono zakaz opuszczania granic miast przez obywateli, którzy w najbliższym czasie mogą spodziewać się wezwania. Oficerowie, żołnierze i marynarze rezerwy są zaś zobowiązani do stawienia się w komisariatach wojskowych.

Protestujący przeciwko wojnie wezwani jako pierwsi

Mobilizowani są nie tylko mieszkańcy odległych wschodnich regionów, choć to oni, jak zauważa portal Holod.media, wyraźnie mają iść „na pierwszy ogień”. Organizacja OWD-info zajmująca się monitorowaniem aresztowań alarmowała jednak, że wezwania do stawienia się przed komisją wojskową w Moskwie i Woroneżu, jako jedni z pierwszych, otrzymali z rąk policjantów mężczyźni zatrzymani na antywojennych protestach. Wśród nich znaleźli się też dziennikarze relacjonujący protesty, np. Artiom Kriger z niezależnej redakcji Sota Vision.

– Mam stawić się przed komisją 6 grudnia. Nie zamierzam. Wezwania otrzymali także pozostali zatrzymani – przekazał „Nowej Gazecie Europa”.

To nie wszystko. Niezależna organizacja Pskowska Gubernia opublikowała w czwartek skan dokumentu przygotowanego podobno przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wynika z niego, że jeszcze w tym tygodniu policja, wraz z przedstawicielami wojskowych biur rekrutacyjnych, rozpocznie kontrole samochodów na drogach, by wyłapywać mężczyzn podlegających mobilizacji.

Samolotem, samochodem i pieszo

Rosjanie spodziewają się, że to dopiero początek i władze już wkrótce zaostrzą przepisy, by nie dopuścić do „odpływu” potencjalnych żołnierzy. Zapowiedział to zresztą w środę rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który oświadczył, że w przypadku masowej emigracji mężczyzn Rosja zamknie dla nich granice. W utworzonym w środę kanale „Punkt graniczny” w Telegramie masowo dzielą się doświadczeniami podczas przekraczania granicy.

„Mężczyzna, 22 lata, informatyk, pytali o cel wyjazdu i datę powrotu. Pokazałem bilety, wystarczyło” – czytamy w jednej z wiadomości. W ciągu doby kanał zaczęło obserwować ponad 200 tysięcy osób.

Moskiewscy dziennikarze i opozycyjni działacze publikują zdjęcia z lotnisk przedstawiające tłumy młodych mężczyzn usiłujących wyjechać z kraju. „Mogłaby być to kolejka do komisji wojskowej, gdyby nie fakt, że to tłum chcących uciec z kraju” – ironizował opozycjonista Andriej Piwowarow. Nie jest to jednak łatwe. I to nie tylko ze względu na nałożone na Rosjan ograniczenia wizowe, ale też brak biletów.

Rosjanie usiłują uciec z kraju także drogą lądową. Redakcja radia Swoboda opisuje, że wielokilometrowe korki zaobserwować można na punktach granicznych Rosji z Kazachstanem, Gruzją, Białorusią i Finlandią. „Spakowałem się pół godziny po ogłoszeniu przez Putina mobilizacji. Udało mi się kupić od razu bilet. Jestem w Gruzji. Nikt nie powiedział mi, że jestem tchórzem, rodzina uznała, że to dobry wybór. Udział w wojnie jest dla mnie nie do pomyślenia” – mówi „Wyborczej” Andriej, 28-letni mieszkaniec Moskwy.

Nie wszyscy mają możliwość wyjazdu. Redakcja BBC zauważa, że wielu Rosjan zdało sobie właśnie sprawę, że już wkrótce mogą stanąć przed wyborem: wojna albo więzienie. Za uchylanie się od mobilizacji grozić będzie bowiem do 15 lat więzienia. ●

Wiktoria Bielaszyn

WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

MAGAZYN SUPERMIASTA

a w nim m.in.:

- Jak samorządy poradzą sobie z podwyżkami cen energii i opatu?
- Co będzie ze szkołami jesienią i zimą? Czy wrócimy na naukę zdalną?
- Ukraińcy w polskich szkołach



SUPER MIASTA
REGIONY **2022**

PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY:



Światowa odsiecz przeciw i

Banki centralne wytaczają oręż przeciw inflacji – Szwajcarzy, Amerykanie, Brytyjczycy podnoszą stopy. Raty frankowiczów w górę.

Hubert Orzechowski

Do tej pory stopy w Szwajcarii były ujemne, tj. główna stopa (referencyjna) wynosiła -0,25 proc. I to mimo że w czerwcu już raz Szwajcarzy podnieśli stopy. Na marginesie – ten ruch zaskoczył wtedy rynki.

Czwartkowa podwyżka oznacza, że po raz pierwszy od 11 lat stopy w Szwajcarii powróciły na poziom dodatni. Obecnie stopa referencyjna wynosi 0,5 proc.

Skąd ta podwyżka? Cóż, Szwajcaria też zmaga się z inflacją. Wynosi ona obecnie ok. 3,5 proc. co w Polsce jeszcze długo będzie nieosiągalnym marzeniem. Ale cel inflacyjny SNB to zaledwie 0,2 proc. Dla porównania – Narodowy Bank Polski cel wyznaczył na poziomie 2,5 proc., z możliwym odchyleniem o 1 pkt proc. w górę bądź w dół. A inflacja w Polsce przekroczyła 16 proc.

Sęk w tym, że frank szwajcarski i tak pozostaje silną walutą. W tym tygodniu po raz kolejny jego kurs przekroczył 5 zł. Frank szwajcarski jest bowiem uważany za tzw. bezpieczną przystań, czyli jedną z walut, do której uciekają inwestorzy w czasach niepewności. A tej ostatnio w Europie jest aż nadto. Agresja Rosji na Ukrainę spowodowała niekorzystne procesy, przede wszystkim na rynku energii.

Co ciekawe, zaraz po decyzji SNB kurs franka szwajcarskiego spadł. Obecnie średnia jego wartość to 4,96 zł. Może to oznaczać, że ostatnie rekordy na franku były wynikiem wyceny rynku, który podwyżkę stóp przez szwajcarski bank centralny brał za pewnik. A nawet spodziewał się, że będzie wyższa niż 75 pkt bazowych.

Frankowicze. Ile zapłacą za podwyżkę?

Oczywiście najważniejszym pytaniem dla posiadaczy kredytu w frankach jest to, o ile wzrosną ich raty.

– Jeśli wzięliśmy kredyt na 300 tys. zł w połowie 2008 r., a więc w najgorszym możliwym momencie, to jeszcze na początku czerwca 2022 roku mieliśmy ratę na poziomie około 2100 zł. Od tego momentu szwajcarski bank centralny zdążył podnieść stopy procentowe



• **Thomas Jordan**, szef Centralnego Banku Narodowego, na wczorajszym briefingu prasowym

FOT. MICHAEL
BUHOLZER / AP

dwukrotnie, tj. o 50 i 75 pkt bazowych – mówi Bartosz Turek, analityk HRE Investments. – Problem w tym, że każda podwyżka o 50 pkt bazowych oznacza wzrost wcześniej wspomnianej raty o 100 zł. To jednak nie wszystko, bo rata rośnie też za sprawą kursu franka. Tu każdy wzrost kursu o 20 gr to z automatu 100 zł więcej w rozliczeniach frankowiczów z bankiem – dodaje.

Ekspert podkreśla, że w ciągu roku raty kredytów we frankach szwajcarskich podrożały o 20-30 proc. – Przecież jeszcze rok temu kurs franka wynosił 4,2-4,3 zł. Teraz to ok. 5 zł. Oznacza to, że w tym czasie w wyniku samych różnic kursowych przeciętna rata kredytu wzrosła o blisko 350 zł – komentuje.

– Oczywiście nie jest tak źle, jak w przypadku posiadaczy kredytów w złotym, których uderzył cykl podwyżek stóp Narodowego Banku Polskiego. Ale i tak będzie to czynnik, który zachęci posiadaczy kredytów walutowych do wejścia na drogę sądowną – podsumowuje.

Jak wzrost rat może wyglądać w praktyce? Ze względu na charakter kredytów we frankach (większość z nich była zaciągana kilkanaście lat temu) dla każdego, który go spłaca będzie to kwestia indywidualna. My dla przykładu wzięliśmy kredyt na 400 tys. zł z marżą w wysokości 1 proc. zaciągnięty w 2008 r., tuż przed wybuchem światowego kryzysu finansowego.

W czerwcu, jeszcze przed pierwszą podwyżką stóp przez Szwajcarów, realne

oprocentowanie takiego kredytu wynosiło 0,3 proc., a rata 571 franków szwajcarskich. W przeliczeniu po 4,5 zł za franka rata omawianego przez nas kredytu wynosiła ok. 2570 zł.

Po obecnej podwyżce stóp realne oprocentowanie kredytów wzrosło do 1,5 proc. Założmy optymistycznie, że aktualny średni kurs franka się utrzyma, czyli wyniesie 4,95 zł. W takiej sytuacji koszt miesięcznej raty dla naszej przykładowej pożyczki wyniesie ok. 3070 zł.

– Już mamy sygnały, że coraz więcej osób rozważa zaprzestanie spłacania kredytu. W tej grupie są zarówno ci, którzy już dawno pozwalali swoje banki, jak i ci, którzy jeszcze na takie kroki się nie zdecydowali – mówi „Wyborczej” Arkadiusz Szczęśniak, prezes stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu. Jego zdaniem decyzja szwajcarskiego banku centralnego spowoduje, że kolejne tysiące osób zdecydują się na pozwanie banków, które udzieliły im pożyczek we frankach. A ponieważ 2023 r. będzie początkiem maratonu wyborczego, można więc spodziewać się kolejnych zapowiedzi polityków, które miałyby ulżyć kredytobiorcom.

– Nawet jeśli politycy znów złożą jakieś obietnice, to nie będzie to dobrze przyjęte – komentuje Szczęśniak. – Tylko realne działania mogłyby coś zmienić, jak chociażby uwzględnienie posiadaczy kredytów walutowych w programie wakacji kredytowych. Bo frankowicze nie dadzą się znieść kolejnymi obietnicami.

Ofensywa banków centralnych nie ustaje

Przez ostatnie tygodnie banki centralne na całym świecie na wyścigi zacieśniają politykę monetarną. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Pod koniec sierpnia Narodowy Bank Węgier podniósł stopy procentowe aż o 185 pkt bazowych. Przed dwoma tygodniami już drugą podwyżkę w przeciągu zaledwie dwóch miesięcy ogłosił Europejski Bank Centralny. Stopy w strefie euro wzrosły o 75 pkt bazowych, co oznacza ostateczne pogrzebanie wieloletniego eksperymentu z tanim pieniądzem.

Na dodatek przedstawiciele EBC z Christine Lagarde na czele regularnie powtarzają, że bank jest zdeterminowany, by zbić inflację, i jest to dziś ważniejsze zadanie niż dbanie o wzrost gospodarczy.

Raptem we wtorek decyzję o podniesieniu stóp procentowych o 100 pkt bazowych podjął Riksbank. Dla Szwedów to także najwyższa podwyżka od niemal trzech dekad, ale to nie koniec. Bank zapowiedział, że jeszcze co najmniej dwukrotnie zacieśni politykę monetarną: o 50 pkt w listopadzie i 25 pkt w lutym 2023 r.

W środę kolejną podwyżkę stóp procentowych ogłosił amerykański Fed, też w wysokości 75 pkt bazowych. Eksperti rynkowi przewidują, że jeszcze w tym roku Amerykanie zdecydują się na jeszcze jeden taki krok. – W obecnej sytuacji 75 pkt to nowe 25 – powiedział Bill Zox, dyrektor w firmie Brandy-

Co się dzieje na rynkach finansowych?

Dolar na fali, złoty słabnie, CHF na rollercoasterze

Rynki finansowe nerwowo reagowały w oczekiwaniu na falę podwyżek stóp procentowych.

Małe trzęsienie ziemi na rynkach zaczęło się już w środę po południu, kiedy to gwałtownie zaczął umacniać się dolar i frank szwajcarski. Był to po części efekt oczekiwań na podwyżki stóp procentowych, a po części orędzie Władimira Putina.

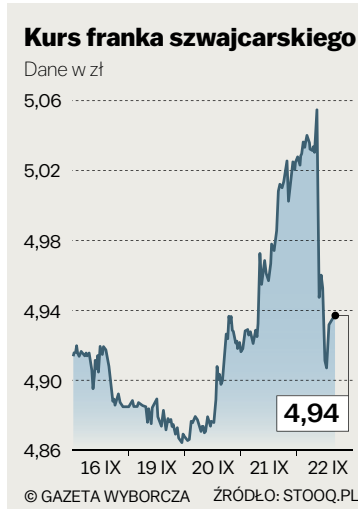
Ponieważ zapowiedział on mobilizację rezerwistów, rynki finansowe boją się eskalacji konfliktu. W takiej sytuacji inwestorzy uciekają do tzw. bezpiecznych przystani. Za taką przystań uważa się franka szwajcarskiego i dolara.

W środę po południu kurs franka przekroczył psychologiczną granicę 5 zł.

Historycznie słaby frank

Gielda Papierów Wartościowych w Warszawie w czwartek rano świeciła na czerwono, bo główne indeksy rozpoczęły dzień od spadków. Po ponad godzinie kursy nieco odbiły i do końca dnia WIG 20 oscylował wokół poziomu 1520 pkt.

A co z walutami? W czwartkowy poranek jeszcze przed startem giełd za jednego dolara płacono 4,86 zł, euro – 4,78 zł, a frank szwajcarski – aż 5,04 zł. Takiego poziomu szwajcarskiej waluty nie widzieliśmy właściwie nigdy, po-



za zamieszczeniem w 2015 r., gdy szwajcarski bank centralny ogłosił, że przestaje bronić kursu.

Z europejskich walut pod potężną presją jest też funt brytyjski, którego notowania były w czwartek najniższe od 37 lat względem dolara. Po oczekiwanej przez wszystkich na rynkach podwyżce stóp ciśnienie na CHF nieco zelżało, dzięki czemu zaczął on tracić na wartości względem złotego. W ciągu dnia cena CHF spadła do 4,94 zł.

Znacznie mniejsze odreagowanie zaobserwować można na kursie złotego względem dolara – za amerykańską walutę trzeba było zapłacić 4,82 zł, o cztery grosze mniej niż rankiem.

Presja na złotego nie znika

Ponieważ banki centralne nie dają złudzeń i pewne jest, że będą one dalej podnosić stopy procentowe, oczywiste jest, że presja na osłabienie złotego nie zniknie. Będzie ona tym silniejsza, im bardziej wyraźnie EBC i Fed będą zapowiadać podwyżki, a NBP będzie zapewniał, że nasz cykl już się kończy. NBP staje się w tym momencie zakładnikiem projekcji wypowiedzianych przez prezesa Adama Glapińskiego.

A im słabszy złoty, tym powrót inflacji do akceptowalnych zakresów trudniejszy. ●

Łukasz Ostruszka

inflacji

wine Global, dając do zrozumienia, że 75 pkt to minimum, jakie Fed bierze obecnie pod uwagę w cyklu podwyżek stóp procentowych.

Szef amerykańskiego banku centralnego Jerome Powell jest bowiem zdeterminowany, by zdusić inflację jak najszybciej. Obecnie w Ameryce jest ona na najwyższym poziomie od 40 lat, a wszyscy przypominają sobie lata 80. i krucjatę słynnego pogromcy inflacji Paula Volckera. Z wypowiedzi Powella pobrzmiewa też przekonanie, że będzie walczył z inflacją, nawet jeśli będzie to oznaczać zepchnięcie gospodarki w recesję. – Wyższe stopy procentowe, wolniejszy wzrost i słabnący rynek pracy są dotkliwe dla społeczeństwa, któremu służymy, ale nie są tak bolesne jak brak przywrócenia stabilności cen – cytują Powella analitycy PKO BP w swoim komentarzu.

– Fed znajduje się na ścieżce agresywnego zacieśnienia polityki pieniężnej. Skupia się wyłącznie na inflacji i zakotwiczeniu oczekiwań inflacyjnych, pozostawiając inne cele (chwilowo?) na boku – komentuje Jakub Zbrzeźny z mBanku. – Fed raczej nie zawała się pójść dalej z podwyżkami. A agresywne przesunięcie podwyżek stóp procentowych na wcześniejsze terminy, a może nawet zwiększenie ich skali jest bardziej prawdopodobne niż rozciągnięcie cyklu w czasie.

W czwartek stopy podwyższyły, o 50 pkt bazowych, także Bank Anglii i norweski bank centralny. W przypadku Brytyjczyków to tak-



Przez ostatnie tygodnie banki centralne na całym świecie na wysięgi zacieśniają politykę monetarną

że już był kolejny taki krok. Była to największa podwyżka stóp na Wyspach od niemal 30 lat.

Norwegowie po czwartkowej decyzji banku centralnego mają najwyższe stopy od 2011 r. Ale to nie koniec, bo jednocześnie Norges Bank już zapowiedział kolejną podwyżkę w listopadzie.

Turcja uparcie obniża stopy

W tej ofensywie banków centralnych jest kilka wyjątków, którym warto się przyjrzeć. Bank Japonii dopiero co zdecydował, że nie będzie już podwyższać stóp. Spowodowało to osłabienie jena i wymusiło na banku centralnym interwencję w obronie jego wartości – po raz pierwszy od 1998 roku.

Do całkowicie odmiennej polityki pieniężnej przyzwyczaił nas już Bank Turcji. W czwartek po raz kolejny zdecydował, by obniżyć koszt pieniądza, mimo inflacji przekraczającej 80 proc. Bank centralny gra tam tak, jak prezydent Recep Erdogan zagra. Ekonomiści przekonują więc, że wzrost stóp procentowych działałby proinflacyjnie, bo podnosiłby koszty działalności.

Chaos komunikacyjny i decyzyjny nie pomaga tureckiej lirze, która w czwartek doznała kolejnego osłabienia.

Na koniec weźmy pod lupę nasz Narodowy Bank Polski. Inflacja w Polsce miała zatrzymać się latem, ale na razie rośnie. Po tym jak stała się dwucyfrowa, w ostatnim kwartale przekroczyła kolejną psychologiczną granicę, tj. 15 proc. NBP sugeruje jednak, że zaraz cykl podwyżek (za nami już jest ich 11) zostanie zakończony. Mało tego, prezes Głapiński zapowiada już nawet obniżki stóp pod koniec przyszłego roku. Wszystko to przy dwucyfrowej inflacji która, według samych prognoz NBP, utrzyma się na wysokim poziomie przez cały przyszły rok.

Ciężkie czasy dla naszej waluty na pewno więc szybko się nie skończą. ●

Syndyk masy upadłości Fruvitaland Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie (sygn. akt IX GUp 28/20)

oferuje do sprzedaży

z wolnej ręki , w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty:

- prawo własności nieruchomości gruntowej – działki gruntu nr 19/8 o powierzchni 1,87 ha – zabudowanej budynkiem sortowniczo-przechowalniczym, położonej w miejscowości Piotrowin, gmina Łaziska, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LU10/00039150/2 wraz z linią do sortowania i pakowania jabłek MAF RODA za cenę netto nie niższą niż 19 392 425,00 zł (dziewiętnaście milionów trzysta dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta dwadzieścia pięć złotych),
 - prawo własności nieruchomości gruntowej – działki gruntu nr 19/9 o powierzchni 1,87 ha – położonej w miejscowości Piotrowin, gmina Łaziska, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LU10/00069170/7 za cenę netto nie niższą niż 247 200,00 zł (dwieście czterdzieści siedem tysięcy dwieście złotych)
 - 5 udziałów w kapitale zakładowym spółki FVL spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie stanowiących 100 % udziałów w spółce FVL sp. z o.o. za kwotę nie niższą niż 5 000 zł
 - opakowania – skrzynki, kartony, wytłoczki, worki (szczegółowy wykaz na stronie syndyk-lubelskie.pl)
2. Pisemne oferty można składać w terminie do dnia 14 października 2022 r. do godz. 14.00 do biura syndyka ul. Rapackiego 12/4 20-150 Lublin (liczy się data wpływu oferty do Biura syndyka),
3. Szczegółowe informacje dotyczące sprzedawanych składników majątkowych znajdują się na stronie internetowej: syndyk-lubelskie.pl, fruvitaland.pl i w biurze syndyka oraz pod numerem telefonu 601 37 51 35 .

OGŁOSZENIE 34206134

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Rynek 1

ogłasza II przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Hetmańskiej 36 w Katowicach.

Lokal mieszkalny nr 6, składa się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c. o łącznej pow. użytkowej: 56,62 m2, posiada balkon, objęty jest księgą wieczystą KA1K/00052867/6. Do lokalu przyporządkowana jest piwnica o pow. użytkowej: 4,84 m2.

Standard wykończenia typowy. Stan techniczny średni.

Lokal usytuowany jest w budynku, który zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego znajduje się w terenie oznaczonym symbolem: „2MWU” – opisanym jako: „Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i zabudowy usługowej”.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi: 392 484,00zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt cztery złote).

Postąpienie ceny nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium w pieniądzu w wysokości: **78 496,00zł (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt sześć złotych) w terminie do dnia 19.10.2022r. włącznie** na konto Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w Banku Pekao SA O/Olkusz nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.10.2022r. o godzinie 8.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, sala narad-parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olkusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolkusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE 34205090

O czyste wody dla czystych rzek! Chroń rzeki na zawsze!

Petycja Kampanii na rzecz Europejskiego Parku Narodowego o czystą wodę i czyste akweny wodne od źródła do ujścia Parku Narodowego Odry! Od źródła do ujścia Czechy-Polska-Niemcy. Park Narodowy i Europejski Park Narodowy.

Zbieranie podpisów potrwa do 31 grudnia 2022 r.

Podpisaną Petycję wyślij na adres:

**Belgia
Bruxelles - Brussel
European Parliament
60 rue Wiertz / Wiertzstraat 60
B-1047 - Bruxelles/Brussels**

Niniejszym popieram tę kampanię moim podpisem na rzecz czystej wody dla kampanii:

„O czyste wody dla czystych rzek!”
Europejski Park Narodowy Odry.
Nazwisko:
Imię:
Ulica:
Data urodzenia:
Podpis:

OGŁOSZENIE 34202609



Politechnika Wrocławska

ogłasza I przetarg nieograniczony pisemny na najem lokalu z przeznaczeniem pod działalność gastronomiczną, położonego w budynku L-2 przy ul. Na Grobli 13 we Wrocławiu

Przedmiotem przetargu jest najem lokalu o łącznej powierzchni 344 m² zlokalizowanego w budynku L-2 (GEO-3EM) przy ul. Na Grobli 13 we Wrocławiu, na dz. ew. nr 8/7,9/4, AM-3, obręb Południe, z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną, w szczególności na potrzeby studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej.

Lokal położony jest na parterze budynku i składa się z dwóch sal konsumpcyjnych (w tym jedna na antresoli, do której prowadzą schody wewnętrzz lokalu). Obie sale są przeszklone od strony ulicy i kampusu na całej wysokości lokalu. Do lokalu prowadzą drzwi bezpośrednio z ulicy (para) i podwórka kampusu (2 pary). Lokal jest w pełni przygotowany do działalności gastronomicznej – zawiera profesjonalną kuchnię (bez wyposażenia), zaplecze, magazyny, odpowiednie ciągi komunikacyjne, klimatyzację, toalety niezależne od pozostałej części budynku bezpośrednio w lokalu, zarówno na parterze jak i na antresoli. Lokal nie był wcześniej użytkowany. Lokal nie jest wyposażony w sprzęt oraz meble.

Budynek jest usytuowany w bliskim sąsiedztwie muzeum Hydropolis oraz stacji Kolejki Linowej Polinka. Odległość do wrocławskiego Rynku wynosi 2 km. Budynek jest umiejscowiony blisko węzła komunikacyjnego linii tramwajowych 3, 5, 16, 70 oraz linii autobusowej 920. W cichej i zielonej okolicy.

W lokalu stanowiącym przedmiot najmu powinna być prowadzona działalność w formie stacjonarnej w postaci stołówki/bufetu z posiłkami obiadowymi na gorąco, z możliwością samodzielnego komponowania zestawu przez klienta, śniadaniami, przekąskami na ciepło i na zimno, deserami oraz barem kawowym, z wyłączeniem sprzedaży produktów alkoholowych. Wynajmujący wymaga od oferenta, aby wynajmowany lokal czynny był codziennie (włącznie z sobotą oraz niedzielą), co najmniej w godzinach 9:00-17:00 w trakcie trwania roku akademickiego (tj. październik - lipiec).

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 35,00 zł/m² tj. 12 040,00 zł netto. Do oferowanej ceny doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Oprócz czynszu, dzierżawca ponosić będzie koszty opłat eksploatacyjnych (m.in.: woda i kanalizacja, energia ciepła, energia elektryczna, wywóz nieczystości). Na dzierżawcy spoczywa obowiązek o dbałość o dzierżawioną powierzchnię, a zatem utrzymanie na tym terenie porządku, dokonywanie przeglądów instalacji, przeprowadzanie napraw.

Proponowany okres najmu: czas nieokreślony z 12 miesięcznym okresem wypowiedzenia. **Zabezpieczenie: kaucja pieniężna w wysokości 3-krotności miesięcznej stawki czynszu brutto, tj. 44 427,60 zł.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem przetargu na najem lokalu oraz wzorem umowy najmu wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: <http://pwr.edu.pl/uczelnia/nieruchomosci-najem-dzierzawa>.

Ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. nr 138, w terminie do 20 października 2022 do godziny 10.30.

Oferta winna zostać napisana w języku polskim, trwale i czytelnie. Dokumenty powinny zostać ułożone w kolejności określonej poniżej. Oferta powinna zawierać:

- datę sporządzenia oferty,
- imię, nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę, NIP, REGON, KRS (lub numer we właściwym rejestrze, do którego wpisany jest podmiot), dane kontaktowe: adres, telefon, e-mail oferenta oraz numer rachunku bankowego, na który ma być zwrócone wadium,
- oferowaną cenę miesięcznej stawki czynszu netto za m², nie niższą niż cena wywoławcza określona w ogłoszeniu,
- deklarację, co do rodzaju działalności w danym lokalu,
- aktualny dokument potwierdzający prowadzenie działalności i upoważnienie do reprezentacji dla osoby (osób) składających ofertę :
 - dla podmiotów, podlegających wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego,
 - dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP oraz w przypadku spółki cywilnej dodatkowo potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię umowy spółki,
 - inne dokumenty (zaświadczenia, upoważnienia, pełnomocnictwa, etc.),
- dokumenty potwierdzające minimum 3-letnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gastronomicznej oraz informację o jej zakresie,
- oświadczenie o niezaleganiu z opłacaniem podatków, składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne,
- oświadczenie, że wobec przedsiębiorcy nie wszczęto postępowania egzekucyjnego, upadłościowego, układowego, ani nie ogłoszono likwidacji bądź upadłości,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o zapoznaniu się z treścią projektu umowy najmu i jego akceptacji,
- oświadczenie o akceptacji stanu technicznego i prawnego nieruchomości,
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na rejestrację audiowizualną przebiegu przetargu ustnego,
- oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb przeprowadzenia przetargu,
- dowód wpłacenia wadium.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala Senatu, nr 241, w dniu 20 października 2022, o godzinie 11:30.

Wadium w wysokości 44 427,60 zł zaznaczeniem celu wpłaty - „**Wadium – I przetarg na najem lokalu w bud. L-2**”, należy wpłacić na konto PWR: Santander Bank Polska S.A. nr 37 1090 2402 0000 0006 1000 0434. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet kaucji. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy najmu w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach.

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Krzysztof Pawłowski (tel. 71/320 3660, e-mail: krzysztof.pawlowski@pwr.edu.pl zaś o możliwości obejrzenia nieruchomości Mariola Kasprzak, (tel. 71/320 25 66; 71/320 48 10; 695 350 436, e-mail: mariola.kasprzak@pwr.edu.pl).

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego oraz prawo odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania oraz odstąpienia od podpisania umowy najmu bez podania przyczyn i bez konsekwencji finansowych.

OGŁOSZENIE 34206212

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Ryszarda Piótnickiego i Małgorzaty Piótnickiej (**sygn. akt I Ns 84/22**) o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia przez Ryszarda Piótnickiego i Małgorzatę Piótnicką własności nieruchomości:

1) dz. nr 146 w miejscowości Babiec Piaseczny o pow. 0,3900 ha, dla której Sąd Rejonowy w Sierpcu Wydział Ksiąg Wieczystych nie prowadzi księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu

34205959.n

Warsztaty z mistrzami improvizacji jazzowej

Warsztaty poprowadzą: amerykański puzonista **Steve Swell**, **Per-Ake Holmlander** – wirtuoz tuby ze Szwecji, **Tim Daisy** – perkusista z Chicago, **Ido Bukelman** – gitarzysta z Izraela, **Olo Walicki** – kontrabasista i **Mikołaj Trzaska** – leader projektu, saksofonista i kompozytor.

Zapraszamy do udziału absolwentów studiów artystycznych, studentów ostatnich lat, chcących poznać tajniki improvizacji, gotowych na poszukiwanie osobistego języka wypowiedzi.

Warsztaty odbędą się w dniach 25-28 października br. w Teatrze Jaracza w Olsztynie, a zakończą się 29 października wspólnym udziałem z Mistrzami w multimedialnym koncercie „**Świadectwa z Zagłady**”, dedykowanym ofiarom wojny w Ukrainie.

Zgłoszenia powinny zawierać przykłady osobistej solowej lub zespołowej improvizacji. Czas nagrań od 10 do 15 minut, forma video.

Zgłoszenia prosimy przysyłać do 10 października 2022 na adres: zgloszenia@teatr.olsztyn.pl



Przestrzeń
Scen



Program Rozwoju Kultury (zobowiązany do realizacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oddolny projekt: Narodowy Instytut Muzyki i Teatru)



Ministerstwo
Kultury i
Dziedzictwa
Narodowego



Narodowy
Instytut
Muzyki i
Teatru



Instytut Teatralny

34206181.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Zarząd Województwa Podlaskiego

informuje,

Wrota Podlasia

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku www.wrotaopodlasia.pl oraz bip.umwp.wrotaopodlasia.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Województwa Podlaskiego, położonej w Łomży przy ul. Poligonowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 40114/4 o pow. 0,8386 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Łomży IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LM1L/00049762/4.

Cena wywoławcza – 1.200.000,00 zł
Wadium – 60.000,00 zł

Zbycie zabudowanej działki będzie korzystać ze zwolnienia od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm).

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2022 r. o godz. 10.00

w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku przy ul. Kardynała St. Wyszyńskiego 1 sala 117 na parterze.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Departamencie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku przy ul. Św. Rocha 13/15, 3 piętro, pokój nr 6, tel. 85-66-54-506 od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰.

34206059.n

NIERUCHOMOŚĆ W OLSZTYNIE NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości PANDA KM Sp.j. Przemysław Kaczyński,
Izabela Markiewicz w upadłości likwidacyjnej

Ogłasza przetarg na sprzedaż:

prawa wieczystego użytkowania, działki gruntu nr 5/2, obręb nr 159 o powierzchni: 0,4058 ha, położonej w Olsztynie przy ul. Lubelskiej 9, zabudowanej stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności - magazynem o powierzchni 2.065 m kw., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW OL1O/00088477/7.

Cena wywoławcza sprzedaży prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Olsztynie wraz z budynkami wynosi: 3 346 000 zł netto (70% ceny oszacowania).

Szczegóły określone są w Regulaminie sprzedaży.

Składanie ofert:

Oferty nabycia należy złożyć w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa PANDA KM Sp.j. Przemysław Kaczyński, Izabela Markiewicz” na adres: Kancelaria Notarialna Elżbiety Brewki, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 25 października 2022 r. do godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 października 2022 r. o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewki.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 330 000 (trzysta trzydzieści tysięcy) złotych.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 25 9364 0000 2010 0039 4239 0001 do dnia składania ofert.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży, dołączonym do akt postępowania upadłościowego.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndykwasilewski.pl.

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje dostępne są pod nr. telefonu: 604 439 299 w godz. 9-14.

34205988

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA MYSZKOWA OGŁASZA:

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków, stanowiącej własność Gminy Myszków przeznaczonej do sprzedaży

Lp.	Nr działki	Pow. w m ²	Nr KW	Położenie	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości (zł)
1	2	3	4	5	6	7	8
1	4362/1	4791	CZ1M/00005121/1	Myszków (obrub Myszków) W rejonie ulic Gałczyńskiego i Osińska Góra	W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Myszkowa Uchwały Nr XLI/363/10 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 28 kwietnia 2010r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Myszkowa dla obszaru miasta Myszkowa położonego w obrębie dzielnic: „Szyszki” i „Podlas” w rejonie ulic: Stowackiego, Osińska Góra, Prusa, Jana Pawła II, Kochanowskiego, opublikowany w Dz.U. Woj. Śl. Nr 126, poz.2038 dnia 2010-07-12, obowiązuje od: 2010-08-12 Pełny tekst planu znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miasta Myszkowa Działka położona jest na terenach oznaczonych symbolem 4 PU2 - terenów obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej oraz w niewielkiej części 13 KDD, - drogi publicznej klasy dojazdowej i 3 KDZ - drogi publicznej klasy zbiorczej . Pełny tekst planu znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miasta Myszkowa http://bip.miastomyszkow.pl	Działka usytuowana pomiędzy ul. Gałczyńskiego a ul. Osińska Góra, w sąsiedztwie ciepłowni miejskiej. Działka prostokątna, teren płaski. Na działce znajduje się studnia głębinowa o głębokości 40 m, odwiercona w 1991r. Studnia nie jest eksploatowana, Gmina nie posiada dokumentacji budowlanej jak również pozwoleń wodnoprawnych dotyczących przedmiotowej studni.	479 000 zł zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o VAT)

- Zgodnie ze stanem prawnym zawartym w księdze wieczystej **CZ1M/00005121/1** nieruchomość jest wolna od długów i zobowiązań za wyjątkiem służebności wpisanej w Dziale III KW.
- Przez działkę na całej jej długości w pobliżu granicy północnej przechodzi gazociąg średniego ciśnienia ze strefą ochronną gazociągu wykluczającą zabudowę – w Dziale III Księgi wieczystej CZ1M/00005121/1 widniejącej służebność przesyłu ustanowiona na czas nieokreślony na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą Tarnów.
- Przetarg odbędzie się w dniu **23.11.2022r. o godz.10.00** w sali nr 214 /sala obrad/ Urzędu Miasta Myszkowa ul. Kościuszki nr 26, 42-300 Myszków.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium** w wysokości **10%** ceny wywoławczej tj. **47 900,00 zł** w pieniądzu na rachunek: Urzędu Miasta w Myszkowie Nr **92 1600 1462 1746 4218 1000 0004** w terminie do dnia **17.11.2022r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta w Myszkowie.
- Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się i akceptacją warunków zawartych w ogłoszeniu o przetargu i regulaminie jego przeprowadzenia oraz potwierdzeniem przez potencjalnego Nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym nieruchomości.
- Przetarg może być odwołany jedynie z ważnych powodów.
- Nabywca nieruchomości jest zobowiązany na 3 dni przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy notarialnej do wniesienia jednorazowo wylicytowanej ceny. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy kupna - sprzedaży nieruchomości, organizator przetargu może odstąpić od umowy a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
- Osoby zainteresowane szczegółowe informacje o przetargu mogą uzyskać w Urzędzie Miasta Myszkowa, ul. Kościuszki 26, 42-300 Myszków tel. (034) 313 26 82 wew. 139 lub 135, fax (034) 313 50 29.
- W przypadku podjęcia przez Burmistrza Miasta Myszkowa decyzji o przeprowadzeniu przetargu w formie zdalnej, informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.miastomyszkow.pl>. na co najmniej 7 dni przed terminem przetargu, ze wskazaniem sposobu, w jaki uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć. W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w przetargu, proszone są o śledzenie bieżących informacji i komunikatów na stronie internetowej Urzędu Miasta w Myszkowie.
- Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Myszkowa, ul. Kościuszki 26, 42-300 Myszków oraz zamieszcza się na stronie internetowej www.miastomyszkow.pl Przedsiębiorcy/Przetargi/Przetargi poza ustawą PZP oraz <http://bip.miastomyszkow.pl> /Przetargi /Zapytania ofertowe-Przetargi poza ustawą PZP. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie codziennej ogólnopolskiej. Regulamin przetargu wraz z załącznikiem jest dostępny na stronie internetowej www.miastomyszkow.pl Przedsiębiorcy/Przetargi/Przetargi poza ustawą PZP oraz <http://bip.miastomyszkow.pl> Przetargi/ Zapytania ofertowe- Przetargi poza ustawą PZP oraz w siedzibie Urzędu Miasta Myszkowa, pok. 209.

Myszków, dnia 16.09.2022r.

34205395.n

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 712/21 toczy się postępowanie z wniosku Natalii Pomiernej

o stwierdzenie nabycia spadku po Łarisie Pomiernej, zmarłej w dniu 12.07.2020 roku

w Siennicy, ostatnio stale zamieszkałej w Piastowie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych,

aby w ciągu **3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia** stawili się w Sądzie

Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny,

pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu

o stwierdzeniu nabycia spadku.

34205585

**Inspektorów sanitarnych,
elektrycznych, budowlanych,**
pełny etat.

Tel. 513 080 079

34205592

Komunikaty.pl
- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

34178620

OGłoszenie

OGłoszenie

W Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. pod sygnaturą akt X Ns 167/22, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Pie-rozkiewicz, zmarłym 22.11.2016r. w Gorzowie Wlkp., mającym ostatnie miejsce zamieszkania w Gorzowie Wlkp.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34206010.n

OGłoszenie

OGłoszenie

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 74/22, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Lechu Włodzimierzu Żórawskim synu Władysława i Reginy nazwisko rodowe Matłoch urodzonym dnia 3 marca 1951 roku w Szczytnie, mającym miejsce ostatniego zwykłego pobytu w Szczytnie, zmarłym dnia 2 sierpnia 2021 roku w Szczytnie.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Szczytnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34205971



OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, III Wydział Cywilny, w sprawie III Ns 254/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Józefie Owczarku**, synu Jana i Magdaleny, urodzonym w dniu 4 marca 1847, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi, zmarłym w dniu 10/23 marca 1904 roku w Łodzi. W skład spadku po zmarłym wchodzi udział we współwłasności nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej bez numeru, dla której prowadzone jest Rep. hip. 2 hip. Bałuty Nowe. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34205736.n

OGłoszenie

OGłoszenie

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 384/21, toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Edmundzie Marianie Żebrowskim synu Wacława i Czesławy (nazwisko rodowe Gniazdowska) urodzonym dnia 2 stycznia 1932 roku w miejscowości Żebry-Chudek, mającym miejsce ostatniego zwykłego pobytu w miejscowości Szczytno, zmarłym dnia 10 stycznia 2012 roku w Szczytnie.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Szczytnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34205970

Gościnne występy

Zjednoczona opozycja? Będzie dobrze!

Jacek Żakowski

Odpękałem wspólną konferencję liderów opozycji. Spoko. Trochę się targują, droczą, stroszą piórka. Można się tym irtować, ale szkoda życia. Będą się tak targowali, droczyli, stroszyli jeszcze wiele miesięcy. Po prostu tak mają. Polityka przeważnie tak ma. I politycy też.

Ale Historia już podjęła decyzję i oni ją wykonają, bo innego wyjścia nie mają. Najpierw wygrają, a potem będą razem rządzić. Reszta to detale, którymi zwykły człowiek nie ma specjalnego powodu się przejmować. W naszym życiu niewiele od tych detali zależy. Ale politycy się detalami przejmują, bo w ich życiu dużo od detali zależy.

Na czym nam, zwykłym ludziom, zależy? Żeby Polska nie wyleciała z Unii. Żeby się nie dostała w łapy putinowskiej Rosji. Żeby przyszła kasa z KPO. Żeby nie było Teheranu w Warszawie. Żeby władza mniej kradła i marnowała. Żeby wyhamować inflację, utrzymać wzrost i niskie bezrobocie. Żeby odbudować oświatę, służbę zdrowia i me-

dia. Żeby sensownie zarządzać migracją i pomagać uchodźcom. Żeby uspokoić rynek mieszkaniowy. Żeby sądy i samorządy mogły normalnie działać. I może coś jeszcze.

Polityk też człowiek, więc też mu na tym wszystkim zależy. Ale poza tym ma jeszcze inne cele. Chce zapewnić pozycję sobie i swoim kolegom. Chce mieć więcej do powiedzenia niż inni politycy. Jeżeli jest liderem, to chce pozostać liderem. Jak nie jest liderem, to chce być blisko lidera lub na jego miejscu. Część ma jeszcze jakieś szczególne cele, bo np. coś komuś obiecali lub o czymś od lat marzą.

Nie warto się dąsami i kontredansami liderów opozycji przejmować. Spoważnieją, kiedy przyjdzie pora

Gdy chodzi o to, na czym nam zależy, praktyczne różnice między liderami dzisiejszej opozycji są mało istotne. Może z wyjątkiem Gowina, który wciąż nawet nie widzi powodu do wstydu, że w pierwszej kadencji, realizując kremłowską strategię lew w lew z Kaczyńskim, Ziobrą i Macierewiczem, rozwałił polskie sądy, media, oświatę, wojsko, policję, dyplomację, służby, parlament itd. Gdyby po PiS miała być jakaś Norymberga, Gowin powinien siedzieć w pierwszym rzędzie ławy oskarżonych, więc nie potrafię pojąć, jakim cudem ktoś taki może być teraz sadzany obok Czarastego, Kosiniaka, Hołowni i Tuska. Zwłaszcza że to przecież sondażowa próżnia, a nawet Suski rozumie, że jeśli Gowin dostanie parę szabel w Sejmie, znów będzie gowinił, blokując wszystko, na czym nam zależy. Ten typ tak ma, bo to jest mentalnie niereedukowalny socfiarski pisowiec z neoliberalnym odchyłem, i to się nie zmienia.

Poza Gowinem wszyscy liderzy są mniej więcej OK, jeśli chodzi o to, na czym większości Polaków zależy i co

się wydaje realne, zważywszy, jaki jest skład opozycji oraz jakie są warunki zewnętrzne. Dlatego nie warto się dąsami i kontredansami liderów opozycji przejmować. Spoważnieją, kiedy przyjdzie pora. Najpierw na układanie efektywnych list albo listy, a potem na rządzenie.

Dajmy im jeszcze spokojnie potać ich godowe tańce, nim za rok przydusi ich cały ten kierat sprzątnia po PiS-ie. Jak się teraz trochę wyśzaleją, to potem będą mieli więcej cierpliwości, czyszcząc stajnię Mateusza. Niech się chłopaki nabawią, nim zabawa się skończy i zacznie się cała ta tytaniczno-zegarmistrzowska robota, która ich przecież czeka. Bo pójdzie im dobrze. PiS może mieć w nosie wyroki trybunałów i sądów, ale wyrok historii pieczęlowicie wykona. Już go wykonuje. Codziennie się stara, byśmy za rok mieli się z czego cieszyć. ●

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

Gościnne występy

Huzia na Tuska. Po co oni jeszcze sięgną?

Monika Olejnik



Największym wrogiem Polski, według Kaczyńskiego i Morawieckiego, jest Donald Tusk. Panowie mają obsesję na jego punkcie.

Chyba po nocach śni im się Tusk, a Mateusz Morawiecki, nakładając pastę do zębów na szczoteczkę, myśli, że to jest Tusk.

Jego doradcy zrobili kuriozalny spot o premierze polskiej biedy, czyli Tusku, przypominają w nim porozumienia między Polską a Rosją w sprawie gazu. Mateusz Morawiecki wspomina, że Zjednoczona Prawica rządzi od siedmiu lat. Zapomina, że w październiku dostał informację od amerykańskich służb o tym, że będzie wojna, bo

Rosja napadnie na Ukrainę. Mateusz Morawiecki nie myślał wtedy o Polakach ani o tym, co się może wydarzyć, tylko sprzedawał ziemię. Pan Morawiecki niedawno zapewniał Polaków, że węgla nie zabraknie. Węgla brakuje. Winien jest Tusk.

Według niego Tusk próbuje się teraz przeфарbować na przeciwnika Rosji i Niemiec. Jak widać, lis jest ulubionym zwierzęciem Morawieckiego, dwa lata temu mówił o Rafale Trzaskowskim, że jest farbowanym lisem.

Pan Morawiecki zapomina, że był doradcą Donalda Tuska, kiedy ten był premierem, a kiedy mu się to przypomina, to udaje, że ledwo spotkali się w korytarzu. Zapomina też, jak to na taśmach z Sowa & Przyjaciela mówił o misce ryżu dla Polaków.

Jarosław Kaczyński zaś sięga po chwyty poniżej pasa, próbując wmówić Polakom, że Tusk chciał rozbioru Ukrainy, bo w 2008 r. rozmawiał o Ukrainie z Władimirem Putinem i milczał. To już najcięższa broń, po

jaką można sięgnąć. Mamy wojnę za granicą, a oni widzą wroga w Tusku.

Skończyli im się uchodźcy, gender, LGBT – teraz jest Tusk. Oczywiście Kaczyński popiera narrację Morawieckiego o przeфарbowaniu się Tuska. Zapomina tylko, jak to w 2010 r. wygłosił orędzie do braci Rosjan, jak opowiadał o tym, że jego brat miał być na defiladzie, na której miały być wojska polskie i rosyjskie. Mówił, że pamięta o tym, jak ginęli żołnierze radzieccy.

Jarosław Kaczyński ma krótką pamięć.

Warto więc przypomnieć mu też, jak wychwalał Angelę Merkel, mówiąc, że to jest najlepszy wybór dla Polski. Jak komplementował ją za to, że żołnierze niemieccy są we wschodniej flance NATO, i za poparcie dla sankcji wobec Rosji. Zapomnił o tym, jak był z tajną wizytą u kanclerz Merkel, mówiąc same zle rzeczy o Tusku i zapowiadając, że już niedługo zajmie się nim prokuratura.

Zapomina również o tym, jak to jego przyjaciel, przewodniczący podkomisji smoleńskiej, wmawiał ludziom, że w Smoleńsku uratowały się trzy

osoby, a potem Rosjanie ich dobijali. Zapomina, że to Antoni Macierewicz zlecił przetłumaczenie na język rosyjski raportu WSI, ujawniającego agentów działających na rzecz Polski. Ten raport dał do tłumaczenia, jak pisał tygodnik „Wprost”, w 2013 r. pani, która mieszkała na osiedlu dla Rosjan.

Kaczyński nie wierzy Amerykanom,

bo raport Narodowego Instytutu Badań Lotnictwa z Uniwersytetu Wichita uznaje za fałszerstwo. Panowie, zdecydуйте się wreszcie, czy wierzyć Amerykanom, czy nie wierzyć.

Prezydent pytany o Antoniego Macierewicza w TVN 24 wychwala jego opozycyjną przeszłość i przypomina, w jak trudnych warunkach musiał działać, żeby wyjaśnić katastrofę.

Kaczyński nazywa rzetelny dokument Piotra Świerczka „oszukińczą akcją TVN”.

Jeżeli teraz, rok przed wyborami, mamy taki zmasowany atak na Tuska, to co się będzie działo miesiąc przed? Po co oni jeszcze sięgną? ●

Monika Olejnik

JUTRO OSTATNI DZIEŃ ZAMÓWIEŃ NA PAŹDZIERNIK

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
129,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY**

*Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (pn.-pt. 8-19, sob. 9-17) i podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.

Piotr Guskowski

Na nosie szkla jak denka od butelek. Powlóczy lewą nogą. Mówi w charakterystyczny sposób, z lekką wadą. Już pierwsze materiały z planu udowadniały, jak bardzo Dawid Ogrodnik stał się podobny do ks. Jana Kaczkowskiego. Do długiej listy wyjątkowych metamorfoz aktor dopisuje kolejną. Wcześniej rapował kawalki Paktofoniki jako Rahim („Jesteś Bogiem”), wcielił się w Tomasza Beksirskiego („Ostatnia Rodzina”) i niewidomego wirtuoza jazzu („Ikar. Legenda Mietka Kosza”). Ostatnio pożyczył bluzę z tęczowymi paskami od Daniela Rycharskiego, tworzącego na wsi artysty, i w ślad za nim wziął na plecy krzyż.

Ogrodnik przyznaje, że praca – najpierw nad „Wszystkimi naszymi strachami” i teraz nad filmem „Johnny” w reżyserii Daniela Jaroszka – była dla niego czymś więcej niż tylko kolejnym zadaniem aktorskim.

Na zakończonym parę dni temu festiwalu w Gdyni „Johnny” otrzymał nagrodę publiczności. Nagrodzono też Piotra Trojana (rola męska) i Martę Stalmierską (debiut), a Ogrodnik otrzymał Złotego Kangura – nagrodę australijskich dystrybutorów filmowych.

ROZMOWA Z

DAWID OGRODNIEM
aktorem

PIOTR GUSZKOWSKI: Kiedy opowiedziałeś w wywiadzie o swojej relacji z duchowością, w komentarzach wyłało się sporo hejtu. Religijność jest dziś przez Polaków utożsamiana ze skandalami w Kościele?

DAWID OGRODNIK: A przez to stygmatyzowana, traktowana podejrzliwie albo z kpiną. Nie ukrywam, że sam mam Kościołowi katolickiemu wiele do zarzucenia. Ale nie zamierzam z tego powodu rezygnować z dialogu z Bogiem. Jest w człowieku naturalna potrzeba duchowości. Na wiele lat odszedłem z Kościoła, ale jakiś czas temu zacząłem tę potrzebę wspólnotowości odczuwać na nowo. Niezmiennie porusza mnie przebywanie w przestrzeni świątyni, mistycyzm obrzędu, komunii świętej. Długo szukałem dla siebie miejsca, zanim w końcu znalazłem je w chrześcijańskiej wspólnotcie. Poza strukturami Kościoła.

Na czym te poszukiwania polegały?

– Na przykład przez pół roku uczestniczyłem w modlitwach w meczecie przy ul. Wiertniczej. Trudno byłoby mi zaakceptować, jak islam traktuje kobiety. Spodobało mi się jednak, że nasze spotkania przyjmowały formułę rozmowy. Koran interpretowaliśmy wspólnie poprzez odwołanie do codziennych sytuacji, wyborów. Mam wrażenie, że jeszcze bardziej do sfery ludzkich doświadczeń zbliża się protestantyzm. Katolicy księży natomiast wygłaszają z ambony kazania tym nieomylnym tonem, narzucają jedynie słuszną wykładnię. Brak dialogu z człowiekiem w Kościele odpycha mnie nie mniej niż tuszowanie pedofilii, brak tolerancji. Kiedy zadzwonił do mnie producent filmu o ks. Kaczkowskim, bez wahania powiedziałem „tak”. Czekałem na taką propozycję.

Dlaczego?

– Żeby przypomnieć ludziom, że Kościół to nie tylko nadużycia. Najbar-



Film „Johnny” od dziś w kinach

OSWAJANIE ZE ŚMI

– Mam takie moje strachy. Dotyczą śmierci. Śmierci moich najbliższych. Jan pomógł mi się z tą śmiercią oswoić.

dziej cieszyłem się jednak na możliwość kontynuowania osobistych poszukiwań. Praca nad „Johnnyem” była kluczowym odcinkiem tej drogi. Zauważ, że twórczość postaci, takich jak Leonard Cohen czy Nick Cave, ale też Aldous Huxley, od pewnego momentu życia zawiądnęta została przez chęć odkrywania własnej duchowości, zbliżenia z Bogiem. „Wszystkie nasze strachy” inspirowane postacią Daniela Rycharskiego były dla mnie zderzeniem z tym, jak definiuję Kościół i wiarę. Bohater filmu próbuje wymusić na innych świadectwo wiary. Zdałem sobie sprawę, że również sam często szukałem Boga gdzieś na zewnątrz. Wiele zmieniło się w moim życiu, kiedy zostałem ojcem. Mogłem się wreszcie na chwilę zatrzymać.

Mam takie moje strachy. Dotyczą śmierci. Śmierci moich najbliższych. Na samą myśl, że tak zaprojektowana jest przyszłość, a nie ma co się oszukiwać – jest, wpadałem w panikę. Jan pomógł mi się z tą śmiercią oswoić, wyposażył mnie w odpowiednie narzędzia. Miał specyficzne poczucie humoru. Pewnie pomagało mu, kiedy na co dzień obcował ze śmiercią. Przeprowadził na drugą stronę dwa tysiące osób. Los bywa przewrotny. Założyciel hospicjum został w końcu jednym z pacjentów. Bycie tam, w Pucku, mocno zweryfikowało moje poczucie czasu, jego wartości.

Pracowałeś jako wolontariusz?

– Mam poczucie, że przez trzy godziny w hospicjum zrobiłem więcej niż przez kilka dni. A właściwie nic wielkiego przecież nie zrobiłem: ktoś poprosił

o zakupy, ktoś inny, żeby poczytać mu książkę albo wyjść z nim na papierosa. Zaczynam rozumieć, dlaczego Audrey Hepburn u szczytu popularności przestała się zajmować swoją karierą i zaangażowała w działalność humanitarną. Nie ma nic cenniejszego niż czas, który poświęcamy innym. Dużo myślę o tym, czy sam mogę coś zmienić.

Ale o porzuceniu aktorstwa nie myślisz?

– Chciałbym realnie pomagać ludziom. Na ile mogę przez to, jakie role i historie wybieram. Ale także zabierając głos w sprawach społecznych i politycznych. Przestałem się bać głośno mówić to, co myślę. Tego nauczył mnie Janek. Przepraszam, jaki Janek, oczywiście Jan! Gdyby usłyszał, że tak mówię, zaraz by mnie opierdzielił. Przekonywał, że jeżeli masz poczucie – tak podpowiadają ci doświadczenie i intuicja – że coś jest słuszne, i idziesz za tym poczuciem, to nawet jeśli wybór okaże się błędem, nie popelnisz grzechu. Daliśmy się podporządkować jakiejś dyktaturze perfekcyjności. Tymczasem to ludzkie popelniać błędy. Trzeba tylko nauczyć się przepraszać i te błędy naprawiać.

W jednym z ostatnich wywiadów ks. Kaczkowski przyznał: „Gdyby nie choroba, pewnie przestałbym być księdzem”.

– On widział obłudę i przemocowość instytucji Kościoła. Był kapłanem antyklerykałem, człowiekiem pełnym paradoksów. Pozwalał sobie na otwartą

krytykę. Płacił za to ogromną cenę. Kto raz wszedł w trójkąt bermudzki Sopot – Puck – Gdańsk, rozumie, o co chodzi. W trakcie ostatniego zebrania Konferencji Episkopatu Polski biskupi dokonali wyborów do gremiów i instytucji kościelnych. Jak ma się coś zmienić, skoro to są dalej ci sami ludzie? Dla mnie, katolika, to było jak zniewaga. Jak policzek. Ludzie, którzy są zamieszani w tuszowanie pedofilii, nie przekazują dokumentów mimo nakazów Watykanu... Kryzys powołań niczego ich nie nauczy, bo to wymagałoby minimum refleksji.

Katolicy czują się rozczarowani i zagubieni. Kościół nie nadąża za zmieniającym się światem. A żyjemy w czasach, które weryfikują dotychczasowe podejście do wielu spraw. W przerwie na planie rozmawialiśmy, czy można jeszcze powiedzieć „przynies murzyna”. „Murzynem” w żargonie oświeceniowców określało się dotąd rodzaj wysłaniacza. Jest czarny, żeby pochłaniać światło. Doszliśmy do wniosku, że skoro to słowo zostało uznane powszechnie za obraźliwe, nie powinniśmy go dłużej używać. Pewnie nie wszyscy przestaną, na pewno nie od razu, ale jeśli będziemy zwracać na to uwagę, z czasem się tak stanie.

Jesteś w zawodzie ponad dekadę. Sporo się przez ten czas zmieniło?

– I tak, i nie. Sądzę, że najwyższa pora zająć się statusem zawodu aktora i pozostałych członków ekipy filmowej. Mam na myśli unormowanie kwestii nadgodzin, higieny pracy, wzajemnych relacji. Obserwuję na planach coraz większy chaos, który powoli mnie zniechęca. Część aktorów zachowuje się, jakby nie była w pracy, tylko przyjeżdżała na wakacje. Jestem na tym punkcie mocno przewrażliwiony. Mój dzień zdjęciowy trwa kilkanaście godzin. Mam chwilę na przebranie się i przygotowanie do kolejnej sceny, a tu ktoś wpada na jedną scenę, zbija piątki ze wszystkimi i świetnie się bawi.



ERCIA

Myślisz, że to popandemiczne rozluźnienie?

– Nie wydaje mi się, to raczej kwestia ego. Wystarczy zwrócić uwagę, jakim językiem ktoś się posługuje. Jeśli mówi, nawet półzartem, „to jest moja scena”, „ukradnę ci tę scenę” itp. – to zły znak. Musi mieć jakiś problem, skoro po dwudziestu czy trzydziestu latach w zawodzie skupia się tylko na sobie zamiast na przebiegu postaci, zaangażowaniu w zbudowanie relacji. Przestałem się szczypać. Mówię wprost: „Słuchaj, jeśli dalej będziesz każde ujęcie grać na siebie, mogę zacząć robić tak samo, bo po trafię – ale wtedy nie nagramy tej sceny”.

Robert Więckiewicz, Agata Kulesza czy Andrzej Seweryn – nikt z nich nie skupia się na tym, gdzie jest kamera, niezależnie od tego, jak dużą mają rolę. Wiedzą, że są istotniejsze rzeczy. Aktor nie jest maszyną do wypowiadania tekstu. Próbuje uchwycić jakąś prawdę, cały czas szukamy, wiele da się powiedzieć bez słów. Tego nauczył mnie Leszek Dawid przy „Jesteś Bogiem”.

Teraz zafundował ci wyprawę na Mont Blanc.

– Mój udział w „Broad Peak” ogranicza się właściwie do epizodu [Ogrodnik wcielił się w Adama Bieleckiego], ale co tam przeżyłem, to moje. Dziś cieszę się, że byłem częścią tej przygody, mogłem z bliska obserwować Irka Czopa, który okazał się tytanem pracy. Jednak przez dłuższy czas mówiłem sobie, że w życiu bym tego nie powtórzył. Miałem chorobę wysokościową, gorączkę. Każde wyjście na zdjęcia w góry, szczególnie przy minus 38 stopniach, było wyzwaniem.

A dałbyś się jeszcze raz zamknąć w więzieniu? Z tego, co opowiadał mi Mateusz Rakowicz, reżyser „Najmro”, znalezienie zakładu karnego, który by się na to zgodził, nie było wcale łatwe.

– Spędziłem za kratkami jeden dzień. Traumatyczne doświadczenie. Część załogi więziennej oczywiście wiedziała, że to eksperyment, część nie. O 6 rano przyjechałem na miejsce jako osadzony. Pół godziny później byłem już przebrany, przeszedłem całą procedurę przyjęcia do zakładu karnego. Od razu poczułem presję psychiczną. A jeszcze próbowałem wejść w rolę niebezpiecznego przestępcy, prowokowałem strażników, sprawdzając, jak daleko mogę się posunąć. Szybko mi uświadomili, które miejsca są poza zasięgiem kamer.

Dochodzi do tego rygor wydawanych poleceń, jakieś stukanie, niepokojące dźwięki, które słyszysz w celi – bo więzienie ma swoją specyficzną akustykę. Wystarczyły dwie, trzy godziny w takich warunkach, żebym podpisał jakieś papiery, nie sprawdzając nawet, co podpisuję.

Po co ty to sobie robisz?

– Z tego samego powodu, dlaczego przed „Rojstem” zatrudniłem się w redakcji „Rzeczpospolitej” czy uczestniczyłem w nocnych audycjach u Bartka

Gila, odkrywając Tomka Beksinińskiego. Żeby poczuć atmosferę miejsca, świat bohatera. Na ekranie widać potem, czy aktor ma w sobie to doświadczenie, czy nie. W drobnych zachowaniach, gestach. Nieważne, czy robimy dramat psychologiczny, czy kino rozrywkowe. Dla mnie droga jest ta sama. Co nie znaczy, że nie bywa kosztowna.

Jak ten dzień w więzieniu?

– Nawet niecały – o godz. 17 przerwałem eksperyment. Kiedy w drodze na widzenie z Maszą Wągrocką, która grała moją partnerkę, zobaczyłem salkę dla dzieci, rozłożyło mnie to na łopatki. Rozryczałem się. Chciałem jak najszybciej stamtąd uciec, przytulić moją córkę. Tydzień po wszystkim wróciłem do więzienia.

Dlaczego?

– Chciałem być fair i wyjaśnić wszystkim, po co tam byłem. Kiedy uczestniczyłem we mszy świętej z resztą więźniów, poczułem na sobie ciężar tych spojrzeń. Wiem już, jak się czuje antylopa na safari. Musi być w ciągłej gotowości. Poznałem człowieka, który opowiedział mi historię swojego życia. To Krzysztof. Za chwilę wyjdzie o nim książka zatytułowana „Najemnik śmierci”. Historia, którą chciałbym zekranizować.

Wielokrotnie wcielałeś się w autentyczne postaci, a gdybyś ktoś miał kiedyś zagrać Dawida Ogrodnika, to od czego powinien zacząć?

– Ale po co? Nie widzę takiej potrzeby, jest mnóstwo ciekawszych ludzi ode mnie. W życiu nie wyłożyłbym pieniędzy na taki film. Był pomysł, ale na dokument. Kamera miała mi towarzyszyć i rejestrować proces, jak od zera staję się postacią. Uznałem, że mam w sobie wystarczającą dyscyplinę, by nie wpłynęło to negatywnie na jakość przygotowań. Nie lubię, kiedy ktoś mi przeszkadza. Moja rodzina przyzwyczaiła się, że głową jestem gdzie indziej. Ale zmienił się producent i pomysł ostatecznie upadł.

To rzeczywiście mogłoby być interesujące zobaczyć ten proces. Zwykle widzimy tylko efekt końcowy. Pamiętam, jak pojawiły się pierwsze zdjęcia z „Johnny’ego”. Trzeba się było bardzo dobrze przyjrzeć, żeby dostrzec, że to jednak nie ks. Jan Kaczkowski, tylko ty.



Nakładem Wydawnictwa Agora ukazuje się właśnie „Johnny. Powieść o księdzu Janie Kaczkowskim” autorstwa Macieja Kraszewskiego, scenarzysty filmu

– A jak się człowiek poci w tej sutannie! W scenie nabożeństwa stanąłem naprzeciwko dwustu statystów, którzy wypełnili kościół. Gdybym rzeczywiście był kapłanem, powinienem reprezentować sobą wartości, o których zamierzam mówić. Inaczej spaliłbym się ze wstydu. Wypowiadasz się w sprawach, w których nie masz własnych doświadczeń: małżeństwa, wychowania dzieci, zakładania rodziny. Jak to zrobić, żeby nie wyjść na hipokrytę? Tylko odwołując się do uniwersalnych kwestii dotyczących relacji między ludźmi, potrzeby bliskości, wzajemnego szacunku, zwykłej przyzwoitości.

Stąd brała się popularność Jana – z przekonania, że Kościół jest w nas i nie da się go budować szantażem. Powtarzał, że ważne jest, jak się do siebie zwracamy. Jeśli idziesz do lekarza, nadal możesz usłyszeć „siadamy”, „roz-bieramy”. Jesteś traktowany bezosobowo. Dlatego zorganizowałem warsztaty z lekarzami. Wcielałem się w pacjenta, aranżowałem trudne sytuacje, żeby zobaczyli, jakich reakcji mogą się spodziewać i jak powinni się zachować.

Długo przygotowywałem się do sceny, w której Jan usłyszy wyrok śmierci. Nie spodziewałem się, że kiedy padną te słowa, dopadnie mnie taki strach, taka bezradność. Nagle przed oczami stanęła mi córka: idzie do przedszkola, do szkoły, jest nastolatką. Kalejdoskop obrazów z wydarzeń, których za nic w świecie nie chciałbym przegapić. Poczułem, że chcę żyć. A potem wrócił paraliżujący strach.

Mówisz: „Jan mi pomógł”, „Jan mnie nauczył”, ale chyba nie miałeś okazji go poznać.

– Osobiście? Nie miałem, bardzo żałuję. Przez długi czas obcowałem jednak z Janem poprzez nagrania, książki, kasetki, wywiady. Uczylem się modlitw. Jan mówił, że bez znaczenia jest, jak to nazywamy – religią, energią, czymkolwiek. Ważne, że wierzymy w coś większego od nas. To daje siłę. Strasznie musi ludziom Jana brakować, tej jego otwartości. Dosiadali się do mnie i bardzo płynnie przechodzili od wspomnień do zwierzania się ze swoich problemów. Z Janem zawsze mogli porozmawiać. Chyba chcieli wypełnić jakąś tę pustkę, którą po sobie zostawił. Irracjonalnie też ją odczuwam. ●

ARCYDZIEŁA DLA KRÓLA?

RUBENS, VAN DYCK, TENIERS II
ZE ZBIORÓW DULWICH PICTURE GALLERY

9.09 – 1.12.2022

PODCHORAŻÓWKA, MUZEUM ŁAZIENKI KRÓLEWSKIE

Sonda DART pokaże, czy mamy zdolność do obrony Ziemi przed planetoidami

UNIKNIEMY ARMAGEDONU?

Sonda DART to najnowszy test naszego systemu obrony kosmicznej.

Autonomiczne oprogramowanie może być istotne dla przetrwania ludzkości.

Kamil Deresz

To już 24 lata od premiery „Armageddonu” i „Dnia zagłady” – filmów, które rozbudziły emocje związane z zagrożeniem z kosmosu. Niemal ćwierć wieku później, pod koniec września br., NASA wykona test. Sprawdzimy, czy ludzkość poradzi sobie z „wielkim kosmicznym głazem” lecącym w stronę Ziemi – już nie w filmie, lecz w rzeczywistości. Nawet niewielka planetoida o rozmiarach kilkudziesięciu metrów może przebić się przez ziemską atmosferę i wyrządzić szkody. Dobitnie przekonali się o tym mieszkańcy Czelabińska (Ural, Rosja), gdy nad ranem 15 lutego 2013 r. na niebie pojawił się świetlisty bolid. W atmosferę wchodził tylko kilkunastometrowy głaz. Wkrótce fala uderzeniowa wynikła z jego rozpadu uszkodziła ponad 7,5 tys. budynków, a rannych zostało 1500 osób. Byliśmy bezradni, ponieważ meteoroid leciał bezpośrednio od strony Słońca.

W Układzie Słonecznym znamy prawie 2 tys. 300 planetoid zbliżających się dość blisko do Ziemi o rozmiarach potencjalnie zagrażających całym kontynentom. Dzięki stale prowadzonym obserwacjom astronomowie wiedzą, że żadna ze znanych planetoid (nawet owiana sławą Apophis) nie ma teraz orbity przecinającej się z Ziemią.

Jednak co zrobimy na dziesięć, pięć, dwa lata lub tylko rok od jej wykrycia? Uderzenie nastąpi w nocy z 26 na 27 września br. o godzinie 01.14 czasu polskiego. Przygotowania do kolizji DART nastąpią już dobowo wcześniej, sonda wejdzie w tryb półautonomiczny i oprogramowanie samoczynnie będzie wykonywało operacje naprowadzania na cel.

IDZIEMY NA CZOŁOWE ZDERZENIE

Pomysłów na jej unicestwienie jest wiele: pomalowanie na jasny kolor, aby fotony od Słońca zmieniły jej orbitę, przesunięcie za pomocą wydajnego napędu albo nawet rozwalenie na kawałki z użyciem broni jądrowej.

Tym razem inżynierowie skorzystają z innej, mało finyzyjnej metody. Będzie to zderzenie czołowe z planetoidą. Sonda DART (ang. Double Asteroid Redirection Test) rozmyślnie została wysłana w kosmos, aby uderzyć w planetoidę Dimorphos. Jest to niewielki, bo liczący tylko 160 metrów średnicy, księżyc planetoidy Didymos (780 m).

Nie po raz pierwszy posyłamy sondę na pewną śmierć – zaczynaliśmy od uderzeń w powierzchnię Księżyca, potem nieintencjonalnie w Marsa, w dwie komety i w Merkurego. Spaliliśmy też sondy w atmosferze Jowisza i Saturna.

Zwykle sondy kończyły zderzeniem swoje wieloletnie misje, dla DART gwałtowne spo-



• Test z udziałem sondy DART pomoże ustalić, czy celowe zderzenie z asteroidą jest skutecznym sposobem na zmianę jej kursu

FOT. NASA/JOHNS HOPKINS, APL/STEVE GRIBBEN

tkanie z Dimorphosem będzie jednak głównym celem i przygotowaniem na scenariusz analogiczny do filmowego „Armageddonu”.

KOLIZJA FIATA Z PIRAMIDĄ

Uderzenie nastąpi w nocy z 26 na 27 września br. o godzinie 01.14 czasu polskiego. Przygotowania do kolizji DART nastąpią już dobowo wcześniej, sonda wejdzie w tryb półautonomiczny i oprogramowanie samoczynnie będzie wykonywało operacje naprowadzania na cel.

Cztery godziny przed uderzeniem kontrola lotu pozostawi sondę samą sobie, choć wtedy nie wykryje ona jeszcze Dimorphosa. Dopiero 1,5 godz. przed uderzeniem cel pojawi się w kadrze, a 20 minut przed kolizją sonda DART dokona ostatnich poprawek, dodając gazu silnikiem jonowym. 15 sekund przed kolizją wyłączy go.

W tym czasie dane będą służyć jak szalone. Kamera DRACO będzie fotografować Dimorphosa co sekundę do samego końca.

DART o masie (w momencie uderzenia) porównywalnej do fiata I26p zderzy się z kolosem o rozmiarach piramidy egipskiej. Pędzić będzie z prędkością prawie 24 tys. km na godz.

Dodatkowo obserwacje tego wydarzenia będzie prowadzić lecąca za DART niewielka sonda LICIACube. Przeleci ona trzy minuty później, zbierając dane dotyczące materii, która została wyrzucona i wyparowała w wyniku zderzenia z Dimorphosem. Prowadzone będą też obserwacje z użyciem Kosmicznego Teleskopu Hubble’a oraz Kosmicznego Teleskopu im. Jamesa Webba.

Jednak dopiero obserwacje prowadzone w kolejnych dniach i tygodniach pozwolą na ustalenie, czy taki sposób obrony Ziemi zadziała. Badacze spodziewają się wykryć zmniejszenie okresu obiegu Dimorphosa wokół Didymosa o około sześciu do dziesięciu minut. Ta mała zmiana w czasie tygodni, miesięcy i lat przełoży się także na zmianę orbity pary planetoid i dowiedzie naszego potencjału na uniknięcie zagłady.

Co więcej, pod koniec 2026 r. planowane jest ponowne zbadanie pary planetoid przez sondę Hera i jej próbniki konstruowane przez Europejską Agencję Kosmiczną oraz Japońską Agencję Aerokosmiczną.

LABORATORIUM KOLEJNYCH NOWOŚCI

Sonda DART jest nie tylko testem sprawdzającym nasze możliwości obronne. Na jej pokładzie zamontowano m.in. innowacyjną antenę do jeszcze szybszego przekazywania danych (RLSA), zrolowane panele fotowoltaiczne zmniejszające rozmiary sondy (ROSA), innowacyjne komórki fotowoltaiczne (TSA), które mogą posłużyć w przyszłości do zasilania w energię sond lecących na rubież Układu Słonecznego, a także udoskonaloną wersję silnika jonowego (NEXT-C).

To, co najbardziej rozbudza wyobraźnię, to system autonomicznej nawigacji (SMART-Nav i GNC). Jest ona niezbędna ze względu na ograniczoną możliwość korygowania lotu sondy z Ziemi. Spowodowane jest to opóźnieniem wynikającym ze skończonej prędkości światła.

Nawigacja SMART-Nav ma za zadanie wyręczyć człowieka i nakierować sondę DART na cel bez naszych komend.

Między nami a Dimorphosem będzie w momencie zderzenia 38 sekund świetlnych odległości, ale w przyszłości planetoidy mogą być o wiele dalej – nawet godziny świetlne, dlatego nasz los będzie wówczas zależał właśnie od kolejnej, zapewne wielokrotnie udoskonalonej wersji programu SMART-Nav. ●

W Układzie Słonecznym znamy prawie 2 tys. 300 planetoid zbliżających się dość blisko do Ziemi o rozmiarach potencjalnie zagrażających całym kontynentom. Dzięki stale prowadzonym obserwacjom astronomowie wiedzą, że żadna ze znanych planetoid nie ma teraz orbity przecinającej się z Ziemią

Wróżka prawdę ci powie

Czy jesteśmy podatni na przesady

Nowe badania podkreślają wpływ przesądów na osoby, które twierdzą, że w nie nie wierzą – dowodzą holenderscy naukowcy.

Margit Kossobudzka

Który z czytelników, widząc czarnego kota, przechodzi na drugą stronę ulicy? A który odpukuje „w niemalowane”? Nie jesteśmy wyjątkiem, przesądne wierzenia i zachowania są powszechne na całym świecie. Ponad połowa Amerykanów przyznaje, że stosowała jakiś rodzaj przesądu, w który wierzyła. Niektóre badania wskazują, że ludzie są skłonni zapłacić więcej za tablicę rejestracyjną, numer domu, numer telefonu, które zawierają szczęśliwe liczby, podczas gdy w piątek trzynastego są mniej skłonni do robienia interesów. Wszechobecność przesądów w ludzkich wierzeniach i myśleniu podkreśla również duża liczba gazet i czasopism, które regularnie publikują horoskopy, oraz mnóstwo stron internetowych oferujących usługi wróżenia online.

Rośnie też liczba badań, które analizują ten fenomen i poprawiają naukowe zrozumienie przesądów. Na przykład dowody sug-



• Badania sugerują, że wykonywanie przesądnych rytuałów może być m.in. mechanizmem radzenia sobie po przegranej FOT. SHUTTERSTOCK

Ludzie mają silną potrzebę wyszukiwania związków przyczynowych (nad nieprzyczynowymi, czyli losem), niezależnie od tego, czy te związki są prawdziwe, czy nie

rują, że przesady mogą zwalczać poczucie niepewności, a przesądne rytuały zwiększyć wydajność ludzi w wykonywaniu zadań, poprawiając ich pewność siebie. Wróżenie jest popularną formą przesądu, ale jak dotychczas niewiele badań sprawdzało, jak wpływa ono na zachowania ludzi.

Ze względu na swój irracjonalny lub paranormalny charakter wiara w przesady jest często uważana za nienaukową i nieuzasadnioną lub za porażkę ludzkiej racjonalności. Ostatnio badacze zaczęli uważać psychologiczne korzyści

z wiary w przesady. Ludzie mają silną potrzebę wyszukiwania związków przyczynowych (nad nieprzyczynowymi, czyli losem), niezależnie od tego, czy te związki są prawdziwe, czy nie. Jak twierdzą naukowcy zajmujący się przesadami, wiele osób, w tym inteligentnych i stabilnych psychicznie, jest często podatnych na przesady. Dotyczy to nawet tych, którzy twierdzą, że w nie nie wierzą. Badania sugerują, że wykonywanie przesądnych rytuałów może być m.in. mechanizmem radzenia sobie po przegranej.

Aby lepiej zrozumieć związek między wróżbiarstwem a ludzkim zachowaniem, dr Xiaoyue Tan z Uniwersytetu Erasma w Rotterdamie i jego współpracownicy przeprowadzili dwa eksperymenty z udziałem prawie 700 uczestników. Przedstawiono im pozytywne, negatywne lub neutralne wróżby dotyczące ich życia i przyszłych sukcesów finansowych. Następnie ochotnicy wypełniali kwestionariusz oceniający ich skłonność do podejmowania ryzyka finansowego. Okazało się, że osoby, dla których wróżba była korzystna, były bardziej skłonne do ryzykownych zachowań finansowych. Co ciekawe, byli to zwłaszcza mężczyźni.

Badacze przeprowadzili więc kolejne doświadczenie, z nową grupą prawie 200 ochotników. Tym razem pozytywna wróżba wiązała się z tendencją do zagrania prawdziwymi pieniędzmi w grze hazardowej online. Jednak tutaj nie było znaczącej różnicy między mężczyznami i kobietami.

Na koniec naukowcy wykonali statystyczną analizę swoich eksperymentów, która wykazała, że jednak istnieje wyraźne powiązanie między mężczyznami, podejmowaniem ryzyka finansowego a pozytywną lub neutralną wróżbą. Takiego związku prawie nie było w przypadku kobiet. Wyniki swoich badań przedstawili w piśmie „PLOS ONE”.

Uczestnicy powyższych eksperymentów od początku określali się jako osoby niewierzące we wróżby, rytuały czy inne przesady. Mimo to wyniki Holendrów sugerują, że jeśli komuś się wywróży fortunę, wpływa to na jego zachowanie. Nie jest to zaskakujące zjawisko – ludzie działają na podstawie przesądów, nawet jeśli twierdzą, że w nie nie wierzą. Przyszłe badania Holendrów mają się skupić na niuansach obecnych odkryć, na przykład na sprawdzeniu, dlaczego to akurat mężczyźni bardziej niż kobiety dają się omamić wróżbie. ●

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Mysłowicach, Wydział I Cywilny, informuje, iż pod sygnaturą **I Ns 474/20** toczy się w tutejszym Sądzie z wniosku Beaty Stachulak postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Eugeniuszu Giza, zmarłym w dniu 22 kwietnia 2014 roku w Katowicach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Mysłowicach. Skład spadku nie jest znany.

Wzywa się spadkobierców Eugeniusza Giza, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34206966

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze XVIII Ns 394/22 z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o stwierdzenie nabycia spadku po Dwójrze Nachstern, z domu Szefer, córce Mordki Wolf i Rykli Rasz, urodzonej w 1891 r. w Łodzi, zmarłej w dniu 1 maja 1943 r. w Warszawie, we wniosku wskazano, że w skład masy spadkowej wchodzi udział w prawie własności nieruchomości położonej w Łodzi przy ulicy Rewolucji 1905 roku nr 8.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34205731

I Ns 920/21

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku I Wydział Cywilny w sprawie I Ns 920/21 toczy się z wniosku Anny Stachyry postępowanie o

stwierdzenie nabycia własności nieruchomości

– działki nr 2723 o powierzchni 0,03 ha położonej w Piotrkowie Pierwszym, gminy Jabłonna, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, w szczególności zaś następców prawnych poprzedniego właściciela działki Franciszka Szkudnika, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia, stawili się w Sądzie i wykazali własność, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard

na sprzedaż w II przetargu ustnym nieograniczonym

1. Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 232 o pow. 0,7345 wraz z udziałem 1/2 części działki nr 233 o pow. 0,1523 ha (stanowiącej drogę wewnętrzną), położone w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 710.000,00 zł (słownie złotych: siedemset dziesięć tysięcy 00/100)

Cena za udział 1/2 części działki nr 233 (nie podlegająca licytacji) wynosi: 62.000,00 zł (słownie złotych: sześćdziesiąt dwa tysiące 00/100)

WADIUM – 71.000,00 zł (słownie złotych: siedemdziesiąt jeden tysięcy 00/100)

2. Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 235 o pow. 0,7024 wraz z udziałem 1/2 części działki nr 233 o pow. 0,1523 ha (stanowiącej drogę wewnętrzną), położone w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 640.000,00 zł (słownie złotych: sześćset czterdzieści tysięcy 00/100)

Cena za udział 1/2 części działki nr 233 (nie podlegająca licytacji) wynosi: 62.000,00 zł (słownie złotych: sześćdziesiąt dwa tysiące 00/100)

WADIUM – 64.000,00 zł (słownie złotych: sześćdziesiąt cztery tysiące 00/100)

I przetarg – 05.08.2022r

Nieruchomości są zapisane w księdze wieczystej **KW Nr SZ17/00111729/0**.

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 ze zm.) sprzedaż ww. nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Zbývá dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:

Działki wchodzą w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego” przyjętym uchwałą Nr XXXX/418/2018 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 27 lutego 2018 r., obszar na którym zlokalizowane są ww. działki określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe – symbol PP:18a.6.

W dniu 26.02.2019 r. Rada Miejska w Stargardzie podjęła uchwałę Nr IV/61/2019 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard”.

Działki objęte są granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS - ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **25 listopada 2022 r.** – poz. 1 o godz. 10:00; poz. 2 o godz. 10:30.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **21 listopada 2022 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 23.09.2022 r. do dnia 25.11.2022 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-42-84; Stargardzkiem TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, tel. 91 819-24-45.

Syndyk masy upadłości

Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie

zaprasza do udziału w przetargu (aukcji) na nabycie praw do nieruchomości oraz obiektów znajdujących się na nieruchomości

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego działkę ewidencyjną nr 5/16 z obrębu 5-03-06 położoną w Warszawie przy Al. Jana Pawła II i ul. Grzybowskiej wraz z prawem własności znajdujących się na niej obiektów, aktualnie objętej księgą wieczystą prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie o nr WA4M/00477421/6.

2. Cena wywoławcza wynosi 73.800.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt trzy miliony osiemset tysięcy złotych, 00/100) brutto.

3. Warunkiem skutecznego złożenia ofert jest m.in. wniesienie na rachunek bankowy masy upadłości Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie o numerze: 24 1160 2202 0000 0002 8148 9619, wadium w wysokości 7.380.000,00 zł (słownie: siedem milionów trzysta osiemdziesiąt tysięcy złotych, 00/100) z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. XVIII GUP 43/19 – Warszawa, działka 5/16”.

4. Zainteresowani winni składać oferty w terminie do dnia 20 stycznia 2023 roku w gmachu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 100A, 00-454 Warszawa lub przesłać je na adres tegoż Sądu listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Sądu, nie zaś data nadania oferty).

5. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia 2023 roku, w gmachu Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 100A, 00-454 Warszawa, w sali nr 14, godz. 11:00. Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez Syndyka w obecności Sędziego-komisarza i przybyłych oferentów.

6. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu i jego warunków, w tym w szczególności dotyczące przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, określone zostały w warunkach przetargu załączonych do pisma Syndyka z dnia 29 czerwca 2022 roku, znajdującego się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, pod sygn. XVIII GUP 43/19.

7. Z zatwierdzonymi warunkami przetargu zapoznać można się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonego przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie pod sygn. XVIII GUP 43/19 oraz w Biurze Syndyka przy ul. Wiktorskiej 65 lok 3 w Warszawie.

8. Dodatkowe informacje odnośnie przetargu uzyskać można w Biurze Syndyka przy ul. Wiktorskiej 65 lok. 3 w Warszawie, tel. (22) 843 44 12, sekretariat@kgkancelaria.pl

1 RP

OGŁOSZENIE 34206103

OGŁOSZENIE 34205905

OGŁOSZENIE 34206058

eprasa.pl 995e1f925d

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

prof. Paweł Bogdański*

...głódówek z leczeniem otyłości

Rygorystyczna dieta eliminacyjna nastawiona na efekt w krótkim czasie może nie tylko doprowadzić do zaostrzenia choroby, ale również stanowić zagrożenie dla życia człowieka. Leczenie otyłości to długofalowy proces. W związku z tym nie można liczyć na szybkie rezultaty utraty masy ciała oraz powrotu do zdrowia. Szczególne zagrożenie dla osób chorujących na otyłość stwarzają oferty na tzw. wczasy odchudzające, podczas których pacjent przechodzi na dietę 500 kcal. Taką głódówką można sobie wyrządzić ogromną krzywdę. Efekt diety jest krótkotrwały i przeważnie doprowadza do zaostrzenia stanu chorobowego. Niskokaloryczne warzywa, owoce i duże ilości wody działają moczopędnie, w wyniku tego masa ciała spada nawet o 4 kg. I mamy efekt zachwyty.

Niestety, na tych wczasach nikt nie komunikuje uczestnikom, że podczas takiego ekspresowego chudnięcia zużywany jest przede wszystkim glikogen.

Po powrocie z turnusu większość osób wraca do starych nawyków żywieniowych i glikogen szybko się odbudowuje – ściąga wodę, spowalnia się przemiana materii i waga w zawrotnym tempie idzie do góry. ● **Not. ET**

*prezes Polskiego Towarzystwa Leczenia Otyłości

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Koszmary senne sygnalizują demencję?

Sny, podczas których rzucamy się w łóżku czy walczymy z koldrą, mogą być sygnałem wczesnego ostrzegania wysyłanym przez nasz mózg. Koszmary w średnim lub starszym wieku wiążą się ze zwiększonym ryzykiem rozwoju demencji. Naukowcy przeanalizowali dane z trzech dużych amerykańskich badań dotyczących zdrowia i starzenia się. Wszyscy uczestnicy byli wolni od demencji na początku badania. Okazało się, że uczestnicy w średnim wieku, którzy co tydzień doświadczali koszmarów, byli czterokrotnie bardziej narażeni na pogorszenie funkcji poznawczych w ciągu następnej dekady, a starsi uczestnicy dwukrotnie bardziej. Co ciekawe, związek między koszmarami sennymi a przyszłą demencją był znacznie silniejszy w przypadku mężczyzn niż w przypadku kobiet.

Częste koszmary senne poprzedzają rozwój problemów z pamięcią i myśleniem o kilka lat lub nawet o dekady – zwłaszcza u mężczyzn. Nawracające koszmary są uleczalne. Wykazano, że ich leczenie zmniejsza gromadzenie się nieprawidłowych białek związanych z chorobą Alzheimera. Istnieją również doniesienia naukowe o przypadkach poprawy pamięci i umiejętności myślenia po leczeniu koszmarów. ●

Liczba

42

PROC.

● Polaków wierzy, że za ponad 10 lat sztuczna inteligencja w medycynie będzie częścią naszej codzienności – wynika z badania State of Science Index 3M

Aplikacja

● **STOP PRZEMOCY. Naukowcy z Uniwersytetu SWPS dostosowali aplikację RESQL do komunikacji w języku ukraińskim i rosyjskim. Umożliwia ona anonimowe zgłaszanie incydentów przemocy w szkołach – zgłoszenie trafia bezpośrednio do nauczycieli.** Aplikacja jest płatna (stawka ustalana indywidualnie). Obsługiwana jest przez systemy Android i iOS



Wysokie ciśnienie

Nadciśnienie - siła, która niszczy tętnice

Nadciśnienie długo nie daje żadnych objawów. A jeśli już są, to mało charakterystyczne i łatwo można je powiązać z innymi problemami ze zdrowiem.

FOT. SHUTTERSTOCK

Margit Kossobudzka

Spotkałam kolegę, którego nie widziałam 20 lat. Gdy pytam, jak zdrowie, słyszę odpowiedź, że wszystko dobrze, może tylko poza ciśnieniem 160 na 90. „Tylko”.

Niestety, wiele osób bagatelizuje nadciśnienie.

CO SIĘ DZIEJE W TĘTNICACH

Ciśnienie tętnicze to nacisk, jaki krew wywiera na ściany tętnic, kiedy przez nie przepływa. Przy mierzeniu ciśnienia podaje się dwie wartości: ciśnienie tętnicze skurczowe (obecne po skurczu serca) i rozkurczowe (kiedy serce jest w rozkurczu).

Krew pompowana przez serce płynie w układzie zamkniętym. To system mniejszych i większych „rurek” z unikalną mechaniką – krew musi płynąć pod odpowiednim ciśnieniem, żeby prawidłowo odżywiać każdy zakamarek naszego ciała, a potem zbierać z komórek niepotrzebne już metabolity.

Nasz organizm jest plastyczny i umie dostosować się do różnych sytuacji, ale jeśli ciśnienie płynącej krwi jest stale zbyt niskie lub zbyt wysokie, ma to swoje konsekwencje.

Ciśnienie ma ścisły związek z naczyniami krwionośnymi, dlatego ich stan jest tak ważny. Krew naciska na tętnice i jeśli są one odpowiednio elastyczne, w pewnym stopniu uginają się pod tym naporem. Kiedy są sztywne, ciśnienie znajdującej się w nich krwi rośnie. Naczynia z wiekiem tracą elastyczność. Stają się też coraz węższe z powodu odkładającej się w nich blaszki miażdżycowej. Przy wysokim ciśnieniu krwi rośnie ryzyko odebrwania się blaszki, a w konsekwencji udaru czy zawału serca.

– Nadciśnienie tętnicze uszkadza naczynia krwionośne, w tym m.in. warstwę komórek wyścielających naczynia od środka. A śródbłonek jest bardzo ważny, bo m.in. produkuje substancje, które rozszerzają naczynia krwionośne, w tym tlenek azotu. Jeżeli ciśnienie jest za wysokie, to śródbłonek jest uszkodzony. A jeżeli jeszcze we krwi jest duże stężenie cholesterolu, wtedy to wysokie ciśnienie tętnicze łatwiej „wprasowuje” cholesterol w ściany naczyń i tym sposobem powoduje powstawanie miażdżycy – tłumaczył nam dr hab. n. med. Jacek Lewandowski, kardiolog i internista z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

KTO MOŻE MIEĆ NADCIŚNIENIE?

Uważa się, że nadciśnieniem szczególnie zagrożeni są starsi mężczyźni prowadzący kanapowy styl życia. Chorobie sprzyjają też bezdech senny, palenie papierosów, a także dieta z dużą ilością mięsa i soli oraz nadwaga. Jeśli nasze BMI przekracza 35, niemal na pewno mamy do czynienia z nadciśnieniem.

U kobiet do zwiększenia ciśnienia mogą się przyczynić stosowane przez wiele lat leki antykoncepcyjne, ale także nadużywane przez Polaków niesteroidowe leki przeciwzapalne.

Ryzyko nadciśnienia tętniczego rośnie też z wiekiem i czynnikami genetycznymi. Szacuje się, że nadciśnienie ma 30 proc. dorosłych Polaków, a kolejne 30 proc. dorosłej populacji Polski ma ciśnienie „wysokie prawidłowe” (ciśnienie skurczowe o wartości od 130 do 139 mm Hg i/lub rozkurczowe od 85 do 89 mm Hg). Większość tych osób jest zagrożona rozwojem nadciśnienia tętniczego w przyszłości.

Nadciśnienie może się rozwijać w wyniku przewlekłej choroby nerek, tarczycy (nie-

TYLKO ZDROWIE



Jakie są normy dla ciśnienia tętniczego?

Ciśnienie poniżej
120 mm Hg
(ciśnienie skurczowe) i poniżej
80 mm Hg
(ciśnienie rozkurczowe) jest uznawane
za optymalne

PARTNERSTWO



34203245

doczynność i nadczynność), przytarczyc, zaburzeń w pracy przysadki mózgowej. Są też inne powody, np. zmiany hormonalne u kobiet spowodowane przebiegiem menopauzy – odpowiadają za wzrost średnio o 5 mm Hg skurczowego ciśnienia krwi.

Niestety, dużym problemem jest to, że długo nie daje żadnych objawów. A jeśli już są, to mało charakterystyczne i łatwo można je powiązać z innymi problemami ze zdrowiem. To m.in. ból głowy czy krwawienia z nosa.

A CO, JEŚLI NIC Z TYM NIE ZROBIĘ?

Nieleczone nadciśnienie sieje spustoszenie w organizmie. Największe niebezpieczeństwo to zawał i udar. Ale nadciśnienie prowadzi również do uszkodzenia naczyń tętniczych siatkówki w oku i pogorszenia się wzroku, uszkodzenia drobnych naczyń krwionośnych w kłębuszku nerkowym (co może prowadzić do niewydolności nerek), przerostu lewej komory serca (to ważny objaw świadczący o przeciążeniu serca z powodu nadciśnienia w obwodowych naczyniach tętniczych).

Nadciśnienie nawet trzykrotnie zwiększa ryzyko rozwoju choroby niedokrwiennej serca, ponieważ nasila miażdżycę tętnic wieńcowych. Jest też czynnikiem podnoszącym ryzyko wystąpienia tętniaka aorty. Są badania dowodzące, że nadciśnienie może

120-129 mm Hg

i/lub

80-84 mm Hg

za prawidłowe

130-139 mm Hg

i/lub

85-89 mm Hg

za wysokie prawidłowe

140-159 mm Hg

i/lub

90-99 mm Hg

to nadciśnienie pierwszego stopnia

160-179 mm Hg

i/lub

100-109 mm Hg

– nadciśnienie tętnicze drugiego stopnia

powyżej lub równe

180 mm Hg

i/lub

110 mm Hg

i więcej to nadciśnienie tętnicze trzeciego stopnia

powyżej lub równe

140 mm Hg

i powyżej

90 mm Hg

to izolowane nadciśnienie skurczowe

Domowe pomiary ciśnienia

Jak prawidłowo używać ciśnieniomierza

Dziś wielu lekarzy podkreśla rolę domowych pomiarów ciśnienia. Jak to zrobić?

Ciśnienie tętnicze krwi wyrażane w milimetrach słupa rtęci (mm Hg) można zmierzyć, korzystając z ciśnieniomierza. Wynik podaje zawsze dwie wartości np. 120/80 mm Hg.

Pierwsza z podawanych wartości odpowiada ciśnieniu skurczowemu, druga – rozkurczowemu. Za nadciśnienie uznaje się dziś wartości przekraczające 140 mm Hg dla ciśnienia skurczowego lub równe bądź przekraczające

ce 90 mm Hg dla ciśnienia rozkurczowego.

Wartości ciśnienia badanego w domu są z reguły niższe od stwierdzanych podczas wizyt u lekarza (tzw. efekt białego fartucha, gdy stres związany z badaniem wywołuje reakcję, której objawem jest m.in. wzrost ciśnienia tętniczego).

Jak to zrobić krok po kroku? Aby domowy pomiar był wiarygodny, należy używać aparatów o potwierdzonej dokładności i przestrzegać kilku zasad: • pomiaru dokonuj zawsze o tej samej godzinie, w ciszy i spokoju;

- godzinę przed badaniem nie pal, nie pij alkoholu ani kawy;
- odpocznij przez 5 minut przed pomiarem;
- mierz ciśnienie po oddaniu moczu;
- trzymaj ramię swobodnie, podparte na wysokości serca;
- nie poruszaj się i nie rozmawiaj;
- jeśli wykonujesz kilka pomiarów, przerwa między nimi musi wynieść co najmniej minutę;
- zapisuj otrzymane wartości i mierz ciśnienie regularnie. ●

także prowadzić do rozwoju chorób otepiennych.

NADCIŚNIENIE U STARSZYCH

Nadciśnienie może być nieco inaczej traktowane u osób w podeszłym wieku. Około 80 proc. Polaków po 65. roku życia ma nadciśnienie tętnicze. Różni się ono od nadciśnienia u młodszych osób.

Ludzie mający 40-50 lat, jeśli mają zbyt wysokie ciśnienie tętnicze, to najczęściej podwyższone są obie jego wartości. U osób po 65. roku życia częściej występuje izolowane nadci-

śnienie skurczowe – pacjent ma nieprawidłową pierwszą wartość ciśnienia, np. 160 mm Hg, podczas gdy ciśnienie rozkurczowe pozostaje w normie. Izolowane nadciśnienie skurczowe dotyka osoby starsze, ponieważ związane jest z naturalnym procesem starzenia się. Z wiekiem w naczyniach tętniczych, którymi płynie krew, dochodzi do zmian – to głównie sztywnienie ich ścian. Stają się one mniej elastyczne, narasta opór obwodowy i w związku z tym naczynia gorzej buforują nacisk krwi wyrzucanej z serca. Jeśli do naturalnego procesu starzenia się naczyń dołączy choroba miażdżycowa, to zwiększa się ryzyko rozwoju izolowanego nadciśnienia skurczowego. ●

TYLKO ZDROWIE

Jak nowocześnie leczyć nadciśnienie tętnicze

Kiedy trzeba sięgnąć po ta

Im wcześniej wykryjemy podwyższone ciśnienie tętnicze i zaczniemy je intensywnie leczyć, tym lepsze są rokowania dla chorego.

Prof. Aleksander Prejbisz*

Zeby zapobiec pojawieniu się powikłań związanych z nadciśnieniem, należy regularnie kontrolować wartości ciśnienia. Mamy do tego narzędzia, ponieważ w tej chwili stosujemy leki, które są bardzo dobrze tolerowane i nie mają działań niepożądanych, których często boją się chorzy. Są bezpieczne i skuteczne, nie uszkadzają żołądka ani wątroby.

Mamy też do dyspozycji nowoczesne preparaty złożone. Pacjent zamiast dwóch, trzech osobnych tabletek dostaje jedną, w której są dwie lub trzy substancje czynne. To zdecydowanie ułatwia nam leczenie, a ponieważ takie preparaty stosujemy raz dziennie, ułatwia też terapię pacjentowi. Wystarczy rano przyjąć jedną tabletkę, żeby mieć ustabilizowane ciśnienie tętnicze przez całą dobę.

DWA W JEDNYM

Obecnie leki wprowadza się szybko. Nie należy czekać z ich wdrożeniem. Jeszcze kilka lat temu uważano, że u niektórych chorych okres modyfikacji stylu życia może trwać do roku. W tym czasie zalecaliśmy pacjentowi, by zmienił sposób żywienia, zaczął się więcej ruszać, schudł, odstawił alkohol i rzucił palenie. Teraz jedynie u chorych, którzy są młodzi i nie mają wysokich wartości ciśnienia oraz innych obciążeń, możemy poczekać dwa, trzy miesiące na skuteczność modyfikacji stylu życia. U wszystkich innych pacjentów zalecamy modyfikację stylu życia, bo ona musi być zawsze, a jednocześnie włączamy leczenie obniżające ciśnienie tętnicze.

Doboru leku dla pacjenta dokonuje lekarz prowadzący. Możliwości ma wiele. Na ogół jednak terapia zaczyna się według prostego schematu: choremu podajemy najpierw dwie substancje czynne w postaci preparatów osobnych albo preparatu złożonego. Ta druga opcja jest preferowana przez pacjentów. Substancje czynne w lekach złożonych mają różne mechanizmy działania, ale wszystkie mają za zadanie obniżyć ciśnienie – to leki uzupełniające się.

Patomechanizm nadciśnienia jest złożony, ma on wiele przyczyn. Jeśli połączymy dwie substancje czynne ze sobą, to zadziałamy od razu na dwa czynniki i wtedy mamy większą szansę skutecznego obniżenia ciśnienia.

COVID PODNIÓSŁ NAM CIŚNIENIE

Pacjent musi pamiętać, że leki nie wyleczą z nadciśnienia, czyli nie obniżą go trwale. Dopóki są brane, dopóty działa-

ją. Dlatego terapię trzeba stosować „do końca życia i jeden dzień dłużej”, ponieważ najczęściej już nie cofniemy procesu, który doprowadził do problemów z ciśnieniem tętniczym.

Skuteczne leczenie nadciśnienia chroni również przed następstwami innych chorób. To widać choćby po badaniach, które opublikował ośrodek krakowski, przy naszej współpracy.

Dowodzi ono, że jeżeli ktoś miał COVID i trafił z nim do szpitala, to miał większą szansę na pomyślne zakończenie choroby, jeśli leczył się na nadciśnienie tętnicze niż ktoś z nadciśnieniem nieleczonym.

Pandemia na pewno przełożyła się na wartości ciśnienia Polaków, bo mniej się ruszaliśmy i przytyliśmy. Poza tym przebyte COVID-u i sam okres pandemii był czasem nasilonego stresu, a to również przekłada się na wyższą wartość ciśnienia tętniczego.

TABLETKA NIE DZIAŁA OD RAZU

Zdarza się, że pacjenci odstawiają leki na własną rękę, „bo nie pomagają”. To poważny błąd. Lekom trzeba dać czas na zadziałanie – najczęściej oczekiwany efekt przychodzi po sześciu, ośmiu tygodniach. Czasem też lekarz zbyt pochopnie zmienia czy modyfikuje leczenie.

Co jednak zrobić, jeśli po tym czasie nadal obniżenie ciśnienia tętniczego jest niewystarczające? Dołącza się kolejny lek. W przypadku preparatów złożonych też mamy tę możliwość – jeśli chory był leczony dwiema substancjami w jednej tabletkie i okazało się to nieskuteczne, wymieniamy lek na taki, który zawiera trzy substancje. Intensyfikujemy terapię poprzez dołączenie kolejnego związku.

Czasami pacjenci błędnie odczytują, że lek nie działa. On działa, tyle że u części chorych potrzebne są dwie, trzy, a czasami nawet cztery substancje czynne, żeby skutecznie obniżyć ciśnienie tętnicze, właśnie z uwagi na wieloczynnikowość rozwoju nadciśnienia. Skuteczność leczenia najchętniej potwierdzamy za pomocą pomiarów domowych, które lepiej oddają prawdziwe wartości niż pomiary wykonywane u lekarza.

NIŻSZE CIŚNIENIE, DŁUŻSZE ŻYCIE

Obecnie uważa się, że nadciśnienie tętnicze ma związek z wiekiem. Osoby do 65.-70. roku życia powinny mieć ciśnienie tętnicze mierzone w domu poniżej 130 na 80 mmHg. Starsze – poniżej 135 na 85 mmHg.

Im niższe ciśnienie tętnicze, tym mniejsze jest ryzyko sercowo-naczyniowe. Ktoś, kto ma ciśnienie 115 na 75 mm-

Diagnoza: wysokie ciśnienie
Jakie badania i leki może przepisać lekarz

Jeśli lekarz zdiagnozuje u nas zbyt wysokie ciśnienie tętnicze, najczęściej skieruje nas na dodatkowe badania. Powinniśmy mieć wykonaną: morfologię krwi, stężenie glukozy na czczo, lipidogram (cholesterol całkowity, frakcje LDL, HDL, trójglicerydy), stężenie potasu, kreatyniny, kwasu moczowego, badanie ogólne moczu oraz badanie EKG w spoczynku.

Po wykonaniu tych badań może zdecydować, że potrzebne są nam leki obniżające ciśnienie krwi. Wybór leków jest na tyle duży, że jest spora szansa na do-

branie odpowiedniego zestawu.

Główne grupy leków stosowane w nadciśnieniu tętniczym w pierwszej kolejności to:

- inhibitory konwertazy angiotensyny (ACE-Inhibitory);
- blokery receptora angiotensyny II (tzw. sartany);
- diuretyki (leki moczopędne);
- blokery układu adrenergicznego (tzw. s-blokery);
- blokery kanału wapniowego (tzw. Ca-blokery);
- leki działające na centralny układ nerwowy i leki alfa-adrenoli-

tyczne (tzw. alfa-blokery).

Przepisane leki powinniśmy brać regularnie, zgodnie z zaleceniami, bo tylko wtedy osiąga się korzystne wyniki leczenia. Uważa się, że pacjent przyjmujący przynajmniej 80 proc. dawek leku w ciągu miesiąca dobrze współpracuje z lekarzem.

Wielu pacjentów sądzi, że można przerwać leczenie, gdy cholesterol i ciśnienie tętnicze im się obniżą. Mysłą, że to jest efekt trwały. Niestety, to nieprawda. Leki działają objawowo, dopóki je bierzemy. ●

TYLKO ZDROWIE

bletki



FOT. SHUTTERSTOCK

Hg, prawdopodobnie będzie żył dłużej niż osoba, która ma ciśnienie 125 na 85 mmHg. To wynika choćby z tego, że podwyższone ciśnienie wciska cząsteczki cholesterolu w ścianę naczyń, przez co je usztywnia i sprzyja rozwojowi miażdżycy.

Oczywiście, jeśli pacjent jest w wieku bardzo podeszłym i ma dużo chorób współistniejących, czyli tzw. zespół kruchości, to nie dążymy na siłę do uzyskania tych wartości. Wtedy lekarz indywidualnie ustala cel terapii.

Nie jest jednak prawdą, że u osoby starszej niewyrównywanie ciśnienia nie ma sensu. Każdy starszy pacjent, jeśli jego stan fizjologiczny na to pozwala, powinien mieć obniżone ciśnienie tętnicze, bo to zmniejsza ryzyko zawału serca i udaru mózgu. ●

***Prof. Aleksander Prejbisz** – specjalista chorób wewnętrznych i hipertensjologii, pracuje w Narodowym Instytucie Kardiologii Stefana w Warszawie. Jest prezesem Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego

Notowała Margit Kossobudzka

▲ **Kto ma ciśnienie 115 na 75 mm Hg, prawdopodobnie będzie żył dłużej niż osoba z ciśnieniem 125 na 85 mm Hg – mówi prof. Aleksander Prejbisz**

Chory musi pamiętać, że leki nie wyleczą go z nadciśnienia, czyli nie obniżą go trwale. Dopóki są brane, dopóty działają

Unikasz dentysty, ryzykujesz nadciśnienie

Co mają zęby do tętnic

Bakterie bytujące w jamie ustnej człowieka mają wpływ na ciśnienie krwi.

Margit Kossobudzka

Choć wyniki sygnalizowały to już jakiś czas temu, niedawno badania powtórzono na większą skalę, a wnioski są jednoznaczne.

W badaniu wzięło udział ponad 1000 kobiet w wieku postmenopauzalnym: od 53. do 81. roku życia. Wyróżniono wśród nich grupy podzielone ze względu na wartości ciśnienia tętniczego krwi i przyjmowane leki. Pobrano próbki płytki nazębnej poddziąsłowej, z której później wyizolowano bakteryjne DNA.

Ze zidentyfikowanych 245 gatunków bakterii zamieszkujących jamy ustne ochotniczek aż 10 było powiązanych z incydentalnym nadciśnieniem krwi u kobiet, natomiast pięć wpływało na obniżenie parametrów ciśnienia. Bakterie, które podnosiły ciśnienie, to m.in. *P. gingivalis*, *T. forsythia* i *T. denticola* – wszystkie one odpowiadają również za stany zapalne przyzębia. Po drugiej stronie byli nasi sprzymierzeńcy, czyli *C. durum* (którą powiązano ze stabilizowaniem ciśnienia krwi) oraz bakterie z gatunku *N. subflava* (powiązano je z istotnie mniejszym ryzykiem nadciśnienia).

Czy to powinno nas dziwić?

PARADONTOZA W PARZE Z NADCIŚNIENIEM

Jama ustna człowieka jest niemal równie licznie zamieszkiwana przez bakterie jak Ziemia przez ludzi, bo szacuje się, że może w niej żyć aż 6 mld mikroorganizmów. To ogromna liczba, a biorąc pod uwagę, że wyróżniono sporo ponad 700 gatunków, to prawdziwy mikroświat. Nie dziwi więc, że mogą mieć wpływ na zdrowie człowieka, ale że także na regulację ciśnienia krwi.

– Bakterie w większości źle nam się kojarzą, i to nie bez przyczyny: powodu-

ją choroby, infekcje, utrudniają gojenie się ran, mogą prowadzić do rozmaitych powikłań skutkujących koniecznością wdrożenia antybiotykoterapii. Są jednak wśród nich i takie, które korzystnie wpływają na zdrowie. Ta grupa to komensale. Gdy jedne próbują się osiedlić, uszkadzając ludzkie tkanki, inne im to uniemożliwiają, np. *Streptococcus oralis*. Wiele tych mikroorganizmów wydziela i wydala określone substancje, które nierzadko oddziałują na okoliczne komórki, a także fizjologię organizmu – wyjaśnia lek. stom. Aleksander Gajos, endodonta z Dentim Clinic Medicover w Katowicach.

I dodaje: – Wyniki tych badań przynoszą wiele ciekawych informacji, ale konieczne są dalsze analizy, żeby ustalić dokładne mechanizmy oddziaływania mikroorganizmów na układ krążenia człowieka. Bakterie powodujące paradontozę, jak *P. gingivalis* i *T. forsythia*, naukowcy znajdowali nawet jako element biofilmu w zmienionych miażdżycowo naczyniach. Stany zapalne naczyń krwionośnych są czynnikiem ryzyka rozwoju miażdżycy. W uszkodzonym śródbłonku łatwiej odkładają się lipidy, zwiężając światło naczynia i utrudniając jego rozszerzanie, a tym samym przyczyniając się do wzrostu ciśnienia krwi.

Jest też inny mechanizm powiązany z ważnym związkiem chemicznym w naszym organizmie. Kluczowy wydaje się tu bioaktywny tlenek azotu (NO), który powstaje w wyniku metabolizowania przez bakterie azotynów i azotanów. Związek ten bierze udział w regulacji ciśnienia krwi, np. przez zmniejszenie napięcia ścian naczyń krwionośnych, ponadto hamuje agregację płytek krwi. Właściwości tego związku są wykorzystywane m.in. w lekach kardiologicznych

– Mimo wniosków, które w przyszłości mogą przynieść nowe opcje profilaktyki nadciśnienia, już teraz wiemy, że liczą się odpowiednio skomponowana dieta, aktywność fizyczna i unikanie alkoholu. Mało osób jednak wspomina o odpowiedniej higienie jamy ustnej, a ten punkt również powinien znaleźć się obowiązkowo na naszej liście – podkreślają stomatolodzy. ●

Nadciśnienie postarza kości? Możliwa przyczyna osteoporozy

Wysokie ciśnienie krwi może sprzyjać utracie masy kostnej.

– Szpik kostny to miejsce, w którym powstają zarówno nowe komórki kości, jak i nowe komórki odpornościowe. Podejrzewamy, że przy nadciśnieniu powstaje więcej prozapalnych komórek odpornościowych w szpiku, co może prowadzić do uszkodzania kości – mówi główna autorka badania, dr Elizabeth Maria Hennen z Vanderbilt University w Nashville (USA).

I dodaje: – Dzięki zrozumieniu, w jaki sposób nadciśnienie przyczynia się do osteopo-

rozy, możemy zmniejszyć ryzyko rozwoju tej choroby i lepiej chronić ludzi w późniejszym życiu przed złamaniami kości i gorszą jakością życia.

Badania były prowadzone na myszach, ale mimo to naukowcy są bardzo zainteresowani wynikami doświadczenia, ponieważ można z nich wyciągać wnioski także dla ludzi. Uczni porównali młode myszy, u których spowodowano powstanie nadciśnienia, i myszy zdrowe ze starszymi myszami bez nadciśnienia. Młode myszy były w wieku odpowiadającym 20-30 latkom, starsze

miały około 47-56 ludzkich lat.

Okazało się, że w porównaniu z młodymi myszami kontrolnymi młode myszy z nadciśnieniem miały o 24 proc. mniejszą objętość badanych kości oraz o 18 proc. chudsza gąbczastą warstwę kości beleczkowych na końcach kości długich, takich jak kości udowe. Poza tym uczeni szacowali, że u młodych myszy z nadciśnieniem nastąpiło o 34 proc. zmniejszenie zdolności kości do wytrzymywania różnych rodzajów nacisku. U tych myszy nadciśnienie w młodszy wieku postarzało kości o 15-25 mysich lat. ●

Powrót na mundial

Polki zagrają na mistrzostwach świata po 12 latach przerwy. Planem minimum jest wyjście z grupy.

Agnieszka Nowak

Polska pierwszy raz w historii jest organizatorem MŚ w siatkówce kobiet, rozpoczynający się w piątek turniej przygotowała razem z Holandią. Nasze reprezentantki pierwszy mecz turnieju rozegrają w Arnheim z Chorwacją (dziś o godz. 18).

– Liczę na to, że kibice będą wspierać nasze siatkarki, tak jak wspierali panów – mówiła Katarzyna Skorupa, była reprezentantka kraju.

Polki po raz ostatni wystąpiły na mundialu w 2010 r., otarły się o ćwierćfinał. – Planem minimum jest wyjście z grupy, ale moim zdaniem stać nas na jeszcze więcej – powiedziała teraz Magdalena Stysiak, atakująca reprezentacji.

Nielatwo określić właściwy potencjał siatek trenera Stefano Lavariniego. Polki pewnie wygrywają z niżej notowanymi drużynami, problem zaczyna się, kiedy po drugiej stronie siatki pojawiają się zespoły ze ścisłej czołówki, co pokazał ostatni turniej towarzyski w Neapolu, który miał być ostatnim sprawdzianem przed najważniejszą imprezą sezonu. Ten egzamin oblały. Serbki, Włoszki i Turczynki okazały się poza zasięgiem, z żadną z tych drużyn nasze reprezentantki nie były w stanie ugrać więcej niż seta.

Choć porażek można się było spodziewać – Polki mierzyły się z aktualnymi mistrzyniami świata, a także mistrzyniami i wicemistrzyniami Europy – najbardziej martwił styl, jaki prezentowały. Na parkiet wychodziły jakby przestraszone, brakowało skłonności do ryzyka. W starciu z Turcją wydawało się, że stoją i czekają na to, co zrobią rywalki, a najlepszym odzwierciedleniem ich postawy był wynik 14:1 dla Turcji w pierwszej partii.

– Wszystkie ekipy, z którymi grałyśmy, to „fizyczne” drużyny, których podstawowe zawodniczki w większości grają lub grały w najlepszych klubach na świecie. To jest jeden z tych elementów, których nam brakuje. Regularna rywalizacja z mocnym przeciwnikiem jest jedyną metodą, aby stać się lepszym, dlatego musimy nieustannie



• **Towarzyski mecz Polska – Korea Płd. w Radomskim Centrum Sportu, 23 czerwca 2022 r.** FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nielatwo określić właściwy potencjał siatek trenera Stefano Lavariniego. Polki pewnie wygrywają z niżej notowanymi drużynami, problem zaczyna się, kiedy po drugiej stronie siatki pojawiają się zespoły ze ścisłej czołówki

podnosić poziom naszej ligi – podkreślała Skorupa.

Wielkie nieobecne mundialu

Na grę naszej reprezentacji z pewnością wpływa także brak ważnych zawodniczek. Zdecydowanie największym zaskoczeniem jest absencja Malwiny Smarzek. Siatkarka nie uczestniczyła też w tegorocznej Lidze Narodów, gdyż... poprosiła o skreślenie z listy powołanych. Forma 26-latkę jednak nie za-

Terminarz meczów reprezentacji Polski w fazie grupowej MŚ

- 23.09 (piątek) godz. 18: Polska – Chorwacja
- 27.09 (wtorek) godz. 20.30: Polska – Tajlandia
- 28.09 (środa) godz. 20.30: Polska – Korea Płd.
- 29.09 (czwartek) godz. 20.30: Polska – Dominikana
- 1.10 (sobota) godz. 20.30: Polska – Turcja

chwycala, a jej występy w białoczerwonej koszulce nie należały do udanych już w minionym sezonie. Doszukiwanie się tutaj „drugiego dna” wydaje się więc niepotrzebne.

Równie dużym, o ile nie większym problemem dla polskiej kadry może być brak Martyny Łukasik – podstawowej przyjmującej, która mogła występować także w ataku. 22-latką mimo młodego wieku była wiodącą postacią kadry. Ale nie zdołała dojść do pełni sił po kontuzji. Urazu nabawiła się także Martyna Czyr-

niańska. Brak obu zawodniczek oznacza duże osłabienie drużyny, zwłaszcza w przyjęciu.

– Moim zdaniem zagrywka będzie kluczowa. W tym elemencie mamy spory potencjał. Jedną z liderów naszej drużyny jest bezsprzecznie [rozgrywająca] Asia Wołosz. Ma ogromne doświadczenie na arenie międzynarodowej i doskonale wie, jak prowadzić grę. Mam też Magdę Stysiak, która pomimo swojego młodego wieku pokazała – i to nie byle gdzie, bo w lidze włoskiej, która jest najlepszą ligą świata – że grać potrafi. Trzeba pamiętać, że siatkówka to sport ekstremalnie drużynowy. Taki system naczyń połączonych... Tu jedna czy dwie zawodniczki nie decydują o wyniku spotkania. To musi być kolektyw, gdzie każdy ma przypisaną rolę i wszystko musi funkcjonować, a nawet to nie jest gwarantem sukcesu – podkreśliła Katarzyna Skorupa.

Niewygodny terminarz Polek

Drużyny zostały podzielone na cztery grupy po sześć zespołów. Polki rywalizować będą w grupie B, a ich przeciwniczkami w pierwszej fazie turnieju będą reprezentacje Turcji, Dominikany, Korei Południowej, Tajlandii i Chorwacji. Wszystkie drużyny muszą rozpocząć turniej w Holandii i dopiero po meczu inauguracyjnym część z nich może przenieść się do Polski, gdzie docelowo ma toczyć się rywalizacja w grupie B i C.

– Mam wrażenie, że terminarz Polek jest trochę rwany w pierwszej fazie – oceniła Skorupa. – Dziewczyny zagrają pięć spotkań, z czego pierwszy mecz w piątek. Następnie czekają ich trzy dni przerwy i trzy dni grania z rzędu, bez możliwości jakiegokolwiek zregenerowania sił przed piątym meczem z Turcją.

Awans do drugiej fazy wywalczą cztery najlepsze drużyny z każdej z grup. W kolejnej rundzie reprezentacje ponownie połączą się w grupy – dwie ośmiozespołowe. ●

Transmisja meczu Polska – Chorwacja w TVP 2 i Polsacie Sport

Skład reprezentacji siatekarek na mistrzostwa świata

Rozgrywające: Joanna Wołosz, Katarzyna Wenerska

Środkowe: Klaudia Alagierska-Szczepaniak, Kamila Witkowska, Agnieszka Korneluk, Anna Obiała

Przyjmujące: Monika Fedusio, Zuzanna Górecka, Olivia Róžański, Weronika Szlagowska

Atakujące: Magdalena Stysiak, Monika Gałkowska

Libero: Maria Stenzel, Aleksandra Szczygłowska

Ostatni mecz Rogera Federera

– Chciałbym grać przez całe życie, no ale niestety tak się nie da – mówił Szwajcar na konferencji prasowej przed Pucharem Lavera.

Kilka dni temu arcy mistrz tenisa zapowiedział, że podczas Pucharu Lavera zakończy karierę. Teraz doprecyzował, że pożegna się meczem deblowym. W singlu nie zagra, na taki występ nie pozwoli kolano operowane trzykrotnie w ostatnich latach. Zasugerował, że byłoby wspaniale, gdyby jego partnerem deblowym był w piątek Rafael Nadal, jego największy rywal na korcie.

Czyli ta osoba, od której najwięcej się Federer nauczył, również o sobie, bo o tym aspekcie tenisowego życia – o wyciąganiu wniosków po porażkach, o wysiłku, by stać

się lepszym i lepszym – też mówił 41-letni Szwajcar na konferencji prasowej w Londynie, dwa dni przed rozpoczęciem turnieju Laver Cup. 20-krotny mistrz wielkoszlemowy podkreślał, że chciałby grać do końca życia, gdyby to było możliwe, ponieważ lubił wszystko, co związane z życiem tenisisty, rywalizację, pełne trybuny, a także właśnie te bolesne często tygodnie, w których analizował, dlaczego przegrał i co musi poprawić. – Nieustanne podróżowanie nigdy nie było dla mnie wielkim problemem – zaznaczył.

Nadal oczywiście się zgodził.

Puchar Lavera nie jest bardzo ważnym turniejem z punktu widzenia rywalizacji w cyklu ATP, ale występują w nim największe gwiazdy. Federer był jedną z postaci, która przyczyniła się do stworze-

nia tych rozgrywek, pierwsza edycja odbyła się w 2017 r. Turniej nazwano na cześć Australijczyka Roda Lavera, wybitnego mistrza z lat 60. Biorą w nim udział dwie drużyny: europejska i światowa. Zawodnicy rywalizują w singlu (dziewięć meczów) i w deblu (trzy). W tym roku w drużynie europejskiej wystąpią: Federer, Nadal, Serb Novak Djoković, Norweg Casper Ruud, Grek Stefanos Tsitsipas, Brytyjczyk Andy Murray i Włoch Matteo Berrettini. „Kapitanem” jest Szwed Björn Borg. Drużynę światową poprowadzi Amerykanin John McEnroe, w składzie są jego rodacy Taylor Fritz, Frances Tiafoe, Jack Sock, Tommy Paul oraz Kanadyjczyk Félix Auger-Aliassime, Argentyńczyk Diego Schwartzman i Australijczyk Alex De Minaur.

Turniej rozpocznie się dziś, według jednej z zagranicznych gazet Federer będzie miał wielkie problemy z pożegnaniem meczem. Rysunek w niej przedstawiał bowiem Szwajcara, który nie może grać, bo

ma na korcie wody – lez płynących z trybun – po kolana.

Transmisja w Eurosporcie. Federer i Nadal wyjdą na kort wieczorem, ich rywalami będą Sock i Tiafoe. ●

Marek Deryło

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

